„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 20 złr. w. a. | 10 złr. w. a. | 5 złr. w. a. | 1 złr. 80 ct. |
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 „ „ | 12 „ „ | 6 „ „ | 2 „ — ct. |
| W cesarstwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 50 ct. |
| We Włoch., Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — ct. |

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*", Magazyn nowości **F. A. Grigara** i **Główna trafika** w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach, J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plona, ulica Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

## Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

**W miejscu** . . . . **1** złr. **80** ct.
**z przesełką pocztową w Austryi** . **2** złr. — ct.
**w cesarstwie niemieckiem** . . **2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:

**W miejscu** . . . **3** złr. **60** ct.
**z przesełką pocztową w Austryi** . **4** złr. — ct.
**w cesarstwie niemieckiem** . . **5** złr. — ct.

*Kraków*, 26 kwietnia.

Dziś po dwumiesięcznej przerwie zgromadził się parlament wiedeński na sesyę wiosenną. Początkowo, w lutym, słyszeliśmy, że majowe obrady potrwają krótko, że Rada państwa zbierze się przy końcu kwietnia tylko po to, aby zastanowić się nad przedłożeniem rządowem o wielkich inwestycyach wiedeńskich. Powoli program tej sesyi wiosennej uległ stanowczej zmianie: obok budowli wiedeńskich stanęła na porządku dziennym regulacya waluty, dalej reforma podatkowa, której część jedna już dziś będzie przedmiotem obrad Izby poselskiej.

Wszystko to są sprawy niezmiernie ważne, wymagające dojrzałej i wyczerpującej dyskusyi i głębokiego zastanowienia się i badania ze strony komisyj, którym Izba prace te powierzy. Nie wdając się na razie w szczegółowe roztrząsanie wymienionych powyżej kwestyj, wyrazimy tylko życzenie, aby delegacya nasza w Wiedniu ekonomiczne te sprawy z ekonomicznego także traktowała stanowiska.

Inwestycye, w stolicy zamierzone, obciążą budżet państwa kilkumilionowym wydatkiem na cały szereg lat, regulacya waluty pociągnie za sobą nieuniknioną pożyczkę, od której procenta będziemy musieli płacić w nieskończoność. Tym sposobem równowaga w budżecie, zaprowadzona z takim trudem przez p. Dunajewskiego i z takiemi ofiarami ze strony ludności opodatkowanej, utrzymać się nie da i staniemy w latach następnych wobec deficytu, którego wysokości przewidzieć i oznaczyć dokładnie nie podobna. Nie pomylimy się więc chyba wiele, jeżeli powiemy, że uchwalenie inwestycyj wiedeńskich i przedłożenia rządowego o regulacyi waluty, równać się będzie uchwaleniu nowych podatków, które i tak już do nadmiernej doszły wysokości. Czy zaś korzyści, jakie z uregulowania waluty i z reformy podatkowej wyniknąć mają, zrównoważą przynajmniej w części owe ciężary większe, które podatkujący będą musieli ponosić, na to pytanie, o ile nam się zdaje, nawet minister skarbu dostatecznej i uspokajającej odpowiedzi dać nie może.

Wobec takiego położenia zastanowić się przedewszystkiem należy, czy propozycye rządowe w całości mają być przyjęte lub nie. I tu pod względem inwestycyi wiedeńskich zachodzą niemałe i bardzo uzasadnione wątpliwości, które już przy rozprawach w komisyi budżetowej słusznie podnoszono. Życzymy stolicy naddunajskiej jak najświetniejszego rozwoju, ale mamy też prawo i obowiązek żądać, aby miliony, na które składać się będzie po części także krwawo zapracowany grosz naszych krajowych kontrybuentów, były użyte w sposób właściwy i rzeczywiście korzystny. Przedłożenie rządowe nie daje pod tym względem dostatecznej gwarancyi i dlatego powinno być rzeczą komisyi budżetowej albo o taką gwarancyę się postarać, albo też plan i zakres iwestycyj do właściwej sprowadzić miary.

A jeżeli już przyjdzie do uchwalenia owego podarunku kilkudziesięciu milionowego dla stolicy, to nie od rzeczy będzie przypomnieć z naciskiem rządowi ekonomiczne potrzeby naszego kraju i życzenia uzasadnione tych warstw ludności, które z podziwienia godną cierpliwością na polepszenie bytu swego czekają. Mamy tu na myśli przedewszystkiem budowę lokalnych kolei galicyjskich, od lat niepamiętnych wiszącą a wcale niezałatwioną kwestyę regulacyi rzek naszych jakoteż uregulowanie płac urzędników, którzy nawet owego mizernego dodatku drożyźnianego doczekać się nie mogą.

Mamy nadzieję, że delegacya nasza, pojmując ważność chwili, z całą energią i stanowczością podniesie głos swój w obronie słusznych żądań kraju i pracujących klas ludności i że zanim głosy swoje odda do rozporządzenia rządowi, postara się o zrealizowanie tych postulatów, od których w znacznej części zawisł ekonomiczny rozwój Galicyi.

---

## Zgromadzenie wyborców w Stanisławowie.

*Stanisławów*, 24 kwietnia.

(*ad*) W starym grodzie Rewery wre dziś i kipi jak w kotle. Od tygodnia już o niczem innem nie słychać, tylko o wyborze posła do *Rady państwa*. Wiadomo, że pewne — wcale nie *pożądane dla nas* sfery — chciały nam z góry narzucić kandydaturę młodego profesora krakowskiego uniwersytetu, Milewskiego. Nieznany on tu nikomu, właśnie jednak dlatego agitują tu za nim z ogromną forsą. Do chóru pism galicyjskich, czerpiących w erze wyborczej natchnienie „z góry" — przyłączyło się obecnie także pewne pisemko krakowskie, zanadto widać ufne w skuteczność swego głosu, bo zasypało nas tu kilkuset egzemplarzami numeru, w którym zapalczywie walczy z przeciwnikami Milewskiego. Redakcya tego pisma myślała prawdopodobnie, że Stanisławów już tak nisko upadł, by aż takim głosom ulegać! Śmieją się tu wszyscy z tej naiwności pisemka! Wracając do sprawy wyborów zaznaczam, że p. Milewski uznał przynajmniej za stosowne dać się nam poznać z osoby swej i wymowy i stanął na dzisiejszem zgromadzeniu przedwyborczem, zwołanem do sali teatralnej. Przeszło tysiąc osób zjawiło się na zgromadzeniu. Galeryę zapełniły panie.

Wybrany przewodniczącym burmistrz miasta dr. **Szydłowski** powołał na sekretarzy pp. **Ulmera** i dra **Zinsa** i podał do wiadomości, że na mocy uchwały przedwyborczego komitetu zostali zaproszeni do kandydowania pp. radca **Hofmokl**, prof. **Milewski** z Krakowa, prof. **Rembacz**, dr. Henryk **Zathey** i dr. **Gottlieb** ze Lwowa. Ten ostatni nadesłał pismo, w którem tłómaczy się, że z powodu choroby nie może przybyć na zgromadzenie. Prof. **Rembacz** zaś **cofnął** kandydaturę swoją na rzecz radcy **Hofmokla**.

Przewodniczący zaprosił więc najpierw obecnego na zgromadzeniu dra **Milewskiego** do wypowiedzenia swej wiary politycznej. Kandydata powitały oklaski, zmięszane z silnem sykaniem. Gładko i wymownie wygłosił dr. Milewski akademiczną rozprawę raczej, niż mowę kandydacką, unikając starannie określenia właściwej swej barwy politycznej. Nie dotykał też żadnych szczegółów, a lawirował dość zręcznie wśród samych ogólników. Oświadczył więc na wstępie, że uważał za swój obowiązek zjawić się osobiście przed nieznającymi go wyborcami. W każdej dziedzinie potrzeba nam pracy. Jesteśmy opóźnieni w niejednym kierunku w porównaniu z innemi narodami, ale nie potrzebujemy się tego wstydzić. Z tem większą miłością w sercu i energią w czynie trzeba nam działać. Konstytucya 3 maja wskazuje nam obowiązki na dziś i na przyszłość. Młodość kandydata przeminęła nad Gopłem.

Galicya przeszła całe lata zaniedbania i ucisku, a gdy zaprowadzono wreszcie ustrój konstytucyjny, społeczeństwo przyjęło autonomię i konstytucyę z uczuciem wielkiej wdzięczności. Dziś jednak ciąży na kraju cały szereg zadań, które dawniej podejmowało państwo. Przed 30 laty rozpoczęliśmy pracę tak politycznie jak ekonomicznie w bardzo trudnych warunkach. Po stuletniem zaniedbaniu byliśmy narażeni na ekonomiczną konkurencyę społeczeństw, wyżej od nas stojących. Dziś chodzi nam o postęp, ale rzetelny postęp, na którym każdemu powinno zależeć, kto nie jest chory na umyśle lub na sercu.

Z kolei wspomniał p. Milewski, że dotąd zajmował się wyłącznie teoretyczną pracą, jako profesor ekonomii społecznej i dał też wyborcom pobieżny wykład tej nauki. (*por „Podręcznik Bilińskiego."*) Następnie wyjaśnił zapatrywanie swoje na sprawę ruską. Uważa ją mowca za sprawę krajową, domową, którą powinien załatwić Sejm za obustronnem porozumieniem.

*Przechodząc* do spraw, będących ściśle przedmiotem obrad Rady państwa, dotknął kandydat kwestyi regulacyi waluty, zaznaczając jej doniosłość. Reforma podatków powinna się opierać na zasadzie sprawiedliwości wymiaru. Jeśliby podatki były w ogóle mniejsze, to zdaniem mowcy, mogłyby być niesprawiedliwe. Trzecią ważną sprawą jest t. zw. kwestya socyalna, czyli sprzeczność między teoretycznem równouprawnieniem ludzi a ich faktycznem położeniem. Dla silnych jednostek wystarcza sama wolność, dla słabszych potrzeba organizacyi. Jestto w ogóle kwestya polityki realnej.

Dalej odpiera dr. Milewski zarzut antisemityzmu i tłómaczy, że jako gorliwy katolik, kocha nawet nieprzyjaciół, i czyni dobrze tym, którzy nas nienawidzą. Wracając jeszcze do swego politycznego stanowiska przyznaje się kandydat, że ani w życiu, ani w dziełach swych nie występował nigdy z skrajnemi programami. Cenną jest dla niego swoboda przekonań, którą uważa za cywilizacyjną zdobycz dziewiętnastego wieku. Wszystkie istniejące w kraju stronnictwa dążą do jednego celu, różnią się tylko w drogach i środkach i w powoływaniu ludzi do pracy. Osobiście jest mowca przeciwnikiem wszelkiej skrajności politycznej i wszelkiej polityki osobistej, na gruncie zawiści lub życzliwości prowadzonej. Nie żywi on niechęci do żadnej warstwy społecznej, do żadnego stronnictwa. Nauczono go kochać cały naród. **Żadnemu też stronnictwu kandydat służyć nie będzie, a starać się będzie bronić polskiej myśli i polskich interesów. W Kole polskiem** „będzie on usiłował na różnice wpływać w duchu pogodzenia przez wykazywanie, że powinno chodzić o rzecz, a nie o osoby. „Koło polskie powinno stać na gruncie autonomicznym, i torować zwycięstwo autonomicznej idei w całem państwie. Mandat poselski uważa mowca za wielki zaszczyt. Do służby publicznej powinno się przystępować, jak do sakramentu, z pokorą i miłością w sercu, z dobrą wolą w uczynku, po ścisłym obrachunku z sumieniem. *Tych zasad obiecując się sam trzymać*, p. **Milewski** uprasza w końcu wyborców, by ich także zawsze przestrzegali.

Przemówienie p. Milewskiego przerywano kilkakrotnie oklaskami, połączonemi z sykaniem. Po tym kandydacie zabrał głos majster szewski p. **Halarewicz** i wyraził obawę, by się nie sprawdziło to, co wyczytał w książce do modlenia, że „mowa miodowa, ale umysł bojowy". Mieliśmy Bilińskiego, który także umiał ładnie mówić, ale ot, jak profesor, kto miał protekcyę, temu dał pierwszą klasę, a nam wszystkim dwójkę! (*Burzliwe oklaski i wesołość.*)

Przewodniczący odbiera głos mowcy, nawołując do porządku, mowca jednak nie zrażony wstępuje na trybunę, i wśród nieustających oklasków, kończy słowami: „Nie będziesz miał cudzych bogów".

Na zapytanie adwokata dra **Hauslichta**, jakby się kandydat zachował, gdyby przy weryfikacyi jego wyboru wyszły na jaw przekupstwa, p. **Milewski** politycznie odpowiedział ogólną sentencyą, że każdy prawy człowiek przeciw „nielegalności" powinien występować.

Z kolei, jak drugi kandydat na posła wystąpił, burzą oklasków powitany, radca **Hofmokl** i zaznaczył na wstępie, że w ostatniej dopiero chwili zdecydowawszy się kandydować, nie miał czasu przygotować się z naprzód ułożoną mową. Pragnie więc tylko zaznaczyć swe stanowisko wobec całego szeregu spraw, które uważa za najpilniejsze do załatwienia. Zasiadając w komitecie obszerniejszym, mowca sam nalegał na to, by wybrać **miejscowego** kandydata, dlatego, że taki poseł żyjąc między nami, znając nasze potrzeby i wiedząc, co nam najbardziej dolega, będzie mógł w Radzie państwa potrzeby te należycie przedstawić, poprzeć i skutecznie ich bronić (*oklaski*). Komitet przedwyborczy postanowił zarazem, że kandydat naszego miasta powinien być **postępowym**, t. zn. należeć w Kole polskiem do tej mniejszości, w której zasiadają przeważnie posłowie z miast, i powinien trzymać się programu, uchwalonego w swoim czasie na wiecu miast i miasteczek we Lwowie. Opozycya w każdem ciele parlamentarnem jest potrzebna, co jednak zupełnie się nie sprzeciwia solidarności Koła polskiego na zewnątrz. Mowca jest przeciwnikiem konserwatyzmu, nie chce konserwować pańszczyzny, absolutyzmu i innych krzywd, które nam dawniej dolegały. Jako sędzia z zawodu domagałby się kandydat przedewszystkiem zaprowadzenia co rychlej nowej procedury cywilnej bezpośredniej, opartej na ustności i jawności. Pożądanem jest zniesienie przywilejów, istniejących dotąd pod względem właściwości sądów, zniesienie kary śmierci. Następnie żądałby kandydat rozszerzenia wolności prasy i zniesienia stempla dziennikarskiego (*oklaski*). Pomnożenie sądów tak kolegialnych jak powiatowych jest w kraju naszym niezbędne, równie jak pomnożenie sędziów przy wszystkich sądach bez wyjątku, jakkolwiek skarb państwa uparcie się temu sprzeciwia. Pokątne pisarstwo jest robakiem, toczącym nasze wsi i miasteczka. Na wytępienie tego robactwa potrzeba silniejszych środków niż areszt i grzywny. Dla stanu urzędniczego najusilniej domaga się mowca stworzenia pragmatyki służbowej, której dotąd nie mamy, jak również przyznania dodatków aktywalnych dla urzędów cywilnych przynajmniej w tej wysokości, jak je urzędy wojskowe pobierają (*oklaski*).

Z kolei przechodzi kandydat do spraw będących w związku z oświatą. Zdaniem jego brak wychowania i oświaty jest powodem wszelkich zbrodni. Niezbędnem jest przedewszystkiem pomnożenie wszelkich szkół ludowych, średnich, przemysłowych, wzorowych warsztatów itp. Wiedza jest potęgą. Nabywania jej nie utrudniać, ale przeciwnie jak najbardziej ułatwiać je potrzeba każdemu. Biedny uczeń powinien być uwolniony od czesnego bezwzględnie, na podstawie świadectwa ubóstwa (*oklaski*). W szkołach średnich i ludowych za mało zwraca się uwagi na fizyczny rozwój młodzieży, gimnastyka i higiena powinny być przedmiotami obowiązkowemi, podobnie jak język ruski w polskich, a polski w ruskich gimnazyach.

W dalszym ciągu oświadcza się mowca za ograniczeniem służby wojskowej do dwóch lat. Jako poseł należałby kandydat do ligi pokojowej i współdziałałby usilnie w tym kierunku, by parlamentom wszystkich państw Europy udało się doprowadzić do powszechnego rozbrojenia. Takie ciężary, pod jakiemi dziś się uginamy, nie dadzą się długo wytrzymać (*oklaski*). Kandydat oświadcza się również za rozumną emancypacyą kobiet i domaga się przedewszystkiem dopuszczenia kobiet do wydziałów lekarskich na uniwersytetach.

Z kolei wykazuje mowca zbawienny wpływ i

---

# TODOS ROMANYSZYN.

### Obraz z niedalekiej przeszłości.

Przez

**Juliusza Turczyńskiego.**

(Ciąg dalszy).

Gdy nastał ranek, zbliżała się Hanczarycha, niosąc jeszcze trochę ziela, a kiedy była na podwórzu, usłyszała krzyk i ruch niezwykły, dochodzący z wnętrza chaty. Nieco przystanęła.

Wyszedł z chaty Todos.

— A co?... jak ono słabemu, *lubuniu?*

— *Ta* lepiej — odrzekł chmurny; — jemu już lepiej, niżeli nam. Ale nie tutaj.

Stara zamilkła.

— On już waszej pomocy nie potrzebuje — rzekł gniewny.

— A czy ja nie gadała, że powróci się jeszcze „bieda"?... Czemuście mnie zaraz nie wołali?...

— Aby *ino* było czasu! — dodał już zły.

— No, to ja już nie mam tu co robić.

Zabrała się i odeszła.

Fedorycha teraz załamywała ręce, w głos zawodząc, — wtórowała jej córka. Baby wnet się zeszły — bo to syn „*bohacsiw*" — i wzięły się do umywania ciała. Ojciec patrzał ponuro w ziemię. Nareszcie poszedł do księdza, umówić się o pogrzeb... Wszyscy byli pewni, że przecież syna „*bohacsa*" nie pochowają jak bądź... bez parady cerkiewnej...

Zbliżając się gazda na wzgórze, na którem wznosiła się cerkiew, zdybał tu djaka. Ten, widząc posępne chłopa oblicze, domyślał się już nieco... Przybrał wnet minę nader poważną.

— Co tam słychać u was, gazdo? — odezwał się słodko. — Ano wszyscy zdrowi?

— Aj! *neszczastie moje!* — zajęczał stary.

— *Hospody Boże!* — zawołał djak. — Byle nie co złego!

— *Taże* tak!... Chłopak mój umarł!

Djak załamał ręce: — Co wy gadacie?... Przecież nie *Fed'?*

— Tak... Fed'... ach! mój Fed'!

— Ale to nie może być!...

I tu djak odskoczył parę kroków od niego. A następnie, zbliżywszy się, do oczu staremu zaczął dogadywać: — Jak to... ten Fed'? Ten jary, krasny parobek?... Wasz jedynak?... Wasz *gospodar?*... Ale to nie może być, człowiecze!

— Tak... tak!... on już martwy... Ach! mój jedynak! *mój gospodar!*

I tu się łzy staremu polały. Djak zaczął kiwać głową pobożnie, przybrawszy minę również wielkiej żałości. Po chwili dodał:

— Jak to?... ten jedynak?... ten wasz *gospodar*, któremubyście wszystko wasze pozostawili: wasz grunt... waszą chatę... *taj* byki, ano *konynu... wsioju chudobu?*

— Taże ten! — wyjąkał stary. — On już tego nie dostanie!

— Ha! to już teraz — rzekł djak z namaszczeniem — trzeba jemu sprawić *dobryj pochoron*.. Taki parobek!

— Ja też po to przyszedł... Chciałbym do jegomości, *naszoho witcia*... Dobrze, żem was tu zdybał... Wy mnie dacie poradę... Jabym chciał, żeby ono było... *taj* z chorągwiami?...

— *To sia rozumije* — dodał djak bardzo znacząco, — bo to wasz *gospodar! Win po was bułby gospodarom.* — Tu się patrzał ze znaczeniem na starego, a głowa jego pracowała.

Po chwili odezwał się chłop:

— Wy, panie djak... wy będziecie *znali*... coby ono-ci kosztowało?...

Djak chwilę myślał jeszcze — wyliczał różne rzeczy.... Nareszcie rzekł skromnie, zwężając, jak mógł, usta swoje:

— Ta, z *piedesiet biłych*.... — Takim wypowiedział to cieniuchnym głosem, jakby chciał, żeby ta kwota jak najdrobniejszą w oczach chłopa się wydała. Lecz chłop, mimo to przeraził się.

— Aj! zmiłujcie się... Gdzież ja wam tyle zmogę!

— Jak to?.. wy! *takij bohacz?*... — I tu wpatrzył się w niego; potem dodał zmienionym głosem: — Człowiecze? A komu byś zostawił dzisia wszystko swoje? Hm? — Tu rzekł zaraz dobitniej: — No, dasz jemu teraz grunt twój, tać chatę?...

— *Ta*, już nie — odpowiedział chłop westchnąwszy.

— Ano dasz jemu *chudobę*.. twoje byki... taj *konynu*... taj wszystko twoje?...

— Ah! *neszczastje moje!* — zawołał chłop.

— Będziesz jemu teraz wyprawiał... no, wesele? Hm?... Będzie cię ono dziś kosztowało?... A teOtże widzisz!... Ty już mu tego nie dasz... *Taże* to nie raz żałujesz jemu na *pochoron?*... *twij gospodar!*... zmarła, *ino* twoja *dityna*, *ale twij gospodara!*.. *Ty ne syna chowajesz, ino gospodara!*..

Słowa te przemówiły do pojęcia chłopa, który się już zgadzał na wszystko. Prosił tylko, żeby djak za nim przemówił słowo u „jegomości", by niczego nie żałowano — a on już i o djaku wtedy pamiętać będzie. Na co tenże odpowiedział z całą skrupulatnością:

— *Ta*, ja *znam*, że wy jako *otec* nie zechcecie ukrzywdzić teraz syna waszego. Bo jaby wtedy na niego płakał i moja *żinka* i moje *dity*. —

Zaraz więc nazajutrz odbył się pogrzeb z całym aparatem cerkiewnym.

Dziwnie odbijał ten dzisiejszy głośny pogrzeb wśród innych, po cichu odprawianych. Byli, co Fedorych chwalili, byli, co im zazdrościli takiego *pochoronu*. U chłopa bowiem suty *pochoron* zawsze bardzo wiele znaczy.

I żyd zarobił na tym pogrzebie, bo gdy sutą wyprawiono stypę, nigdy on tyle wódki jak wtedy nie sprzedał. Przez trzy dni i noce lamentowano i częstowano się wódką, łamano *knychy*, których stosy całe baby napiekły.

Na dobytek Fedorych spoglądał nawet i djak, jakby na większe dziś jeszcze bogactwo, a i *dońka* Fedorowa w jego oczach urosła. Djak zazdrościł teraz Todosowi takiego szczęścia, — bo skoro chłopak Fedorów umarł, to wszysztko dziś przejdzie na *dońkę*. Todosowi to jednak ani przeszło przez głowę: on brał szczery udział w żalu strapionych rodziców... ani myślał w takiej chwili o sobie, tem mniej o bogactwach dziewy.

Dzisiaj, pomimo strasznej we wsi choroby ludzie w chacie Fedorych jedli i pili na stypie, jakby to po raz ostatni chcieli się nasycić i uczęstować; djak zaś, czego już nie mógł spożyć — a był w jedzeniu nie lada siłacz — zabierał to do domu.. całe *knychy* pszeniczne, całe bochenki sera, szafranem okraszonego.

Djaka potem „jegomość" nabierał z góry, — bo w czasie powszechnego nieszczęście nie należy tyle *posył'aty sia*, a to tem bardziej, iż czytał gdzieś, że właśnie sute jadło szkodzi bardzo przy tej chorobie: djak, słysząc to, na prawdę się przestraszył.

I chodził trzy dni — macając się ciągle po brzuchu — czyli już czego na prawdę nie czuje.... Stawał się już nawet skromniejszym i bardzo nabożnym.

Atoli, gdy tu właśnie bał się tak o siebie, zastał pewnego razu żonę swoją na łożu, która zawsze mało co jadła, a pościła. Mimo to w takim ją stanie zastał, że zaraz pobiegł po „jegomości".

Lecz zanim przybył z księdzem, kobieta już nie dawała znaku życia.

Mąż się nieco zaturbował... lecz tu się zaraz w myśli pocieszał, że przynajmniej nie on teraz na jej leży miejscu.

Hm! zmarła stara? — pomyślał sobie — To niedobrze... bo niechby sobie już zmarła, gdy chciała... ale po co teraz właśnie?... po co w taki czas? — On chciałby był uniknąć nawiedzin śmierci w swojej chacie... a ta przyszła niewołana... — Zmarła stara? — powtarzał i skrobał się w głowę. I na kark jemu zostawiła dzieci?.. A do tego koszta pogrzebowe?.. Ale on przecież cerkiewny?... Toż co go ma kosztować?... Jegomość nie weźmie od niego; ludzie muszą zadarmo wszystko zrobić, co potrzeba, boby on potem im za swoje oddał... Zresztą wielkiej parady nie potrzeba — dodał w duchu — ani stypy sutej... jegomość przecież mówi, iż to szkodzi przy tej chorobie, ciało zaś jednako zgnije, czy je wsadzisz do ziemi z paradą, czyli bez tego wszystkiego. — Djak, chociaż dni swoje pędził przy cerkwi, był tu niejako filozofem.

Tego też dnia zaraz odbył się pogrzeb. Gdy go zaś pocieszano, żeby się zbytnie nie oddawał zmartwieniu po stracie kobiety — zwiesił głowę i rzekł jaknajpokorniej, iż „*treba wsio pryjmaty, szczo Hospod Boh daje*".

Po pogrzebie wyprzątnięto chatę, do czego djak innych użył ludzi, nie chcąc sam się narażać, tem mniej zaczepiać choroby. Spał nawet kilka nocy u księdza w przedsionku, będąc zdania, że się „wiedźma" kręci teraz koło jego chaty. —

(C. d. n.)

działalność stowarzyszeń zarobkowych z ograniczoną poręką, i oświadcza się za zupełnem uwolnieniem od podatków przedsiębiorstw mniejszych rękodzielników i spadków do wysokości 500 złr. Mowca jest zwolennikiem zasady bezpośrednich wyborów i domagałby się zniesienia prawyborów, a zaprowadzenia tajnego, pisemnego głosowania.

W kwestyi ruskiej wyznaje kandydat zasadę wyrozumiałości i szczerego uwzględniania sprawiedliwych żądań. W zgodzie i braterstwie żyć nam potrzeba! Przez waśnie narodów pobratymczych upada duch narodowy i gaśnie patryotyzm.

Mowca uznaje następnie potrzebę dokładnego i sumiennego roztrząśnięcia kwestyi socyalnej. Masy robotników dopominają się praw swoich. Głód i nędza rodzin i dzieci zmusza ich do tego. Jest to jedna z najbardziej piekących spraw dla nas. Jeśli jej rychło nie załatwimy, to masy przejdą nad nami do porządku dziennego! (*Oklaski*). Zastanowić się trzeba nad tem, czyby nie należało dopuścić robotników do udziału w parlamencie, który dziś o nich, a bez nich radzi! (*Oklaski*). Nie przeszkadzajmy im w zgromadzeniach, niech im będzie wolno wobec publiczności i władz wypowiedzieć, co ich gnębi i boli! (*Oklaski*). Do badania ważności wyborów powinien — zdaniem mowcy — istnieć w łonie parlamentu osobny trybunał, któryby z własnego imienia dochodził ważności i słuchał świadków pod przysięgą. (*Oklaski*). Następnie oświadcza się kandydat za jak najrychlejszem upaństwowieniem kolei północnej, za zniżeniem taryf i za popieraniem budowy kolei lokalnych.

Dla izraelitów powinno być równouprawnienie, ale nie przywileje. Antisemityzm jest hańbą XIX wieku! „Uczciwego i prawego izraelitę poważam na równi z prawym i uczciwym chrześcijaninem".

Z kolei wykazuje mowca potrzebę pomnożenia liczby posłów z miast. Sprawa ta, właściwie należąca do Sejmu, łącznie ze zmianą ordynacyi wyborczej może przyjść pod obrady parlamentu. Koło polskie powinno działać z większą energią i w szybszem tempie, niż dotąd, powinno także uwzględniać troskliwiej rezolucye i uchwały sejmowe. (*Oklaski*). Na zarzut niepolskiego pochodzenia oświadcza p. Hofmokl, że miał matkę Polkę, że urodził się na ziemi polskiej i na niej żywota dokończy. (*Przeciągłe oklaski i brawa*).

„Każdy z nas ma przyjaciół i nieprzyjaciół, jeden mniej, drugi więcej, wezwany, staję jako kandydat, bo nie mam nic do stracenia. Nie idę dla zrobienia karyery! Opiekunów i protektorów nie mam żadnych! (*Oklaski*). Mogę się tylko powołać na życie moje w Stanisławowie, które przez lat 17 zawsze było kartą otwartą dla każdego. W parlamencie nie samych koryfenszów potrzeba, ale potrzeba ludzi silnego i stałego charakteru, posłów, którzyby zawsze byli gotowi wystąpić w interesie miasta i kraju, i którzyby na życzenie wyborców każdej chwili byli gotowi mandat swój złożyć."

W końcu mowca wzywa wyborców, by bez nadużyć, bez oglądania się na podszepty czyjekolwiek, według głębokiego przekonania swego dokonywali wyboru. (*Przeciągłe oklaski i brawa*).

W końcu zabrał jeszcze głos dr. Henryk Zathey i prosił tych wyborców, którzy za nim chcieli głosować, o oddanie swych głosów p. Hofmoklowi. „Mając dosyć godnych ludzi między sobą, powinniśmy się jaknajenergiczniej zastrzec przeciw temu, by nam skądkolwiek nieznane jakieś znakomitości nasyłano. (*Oklaski*). Po smutnem doświadczeniu powinniśmy wiedzieć, co czynić. Gdy niedawno stanisławowskim handlarzom bezprawnie zatrzymano w Wiedniu 600 sztuk zupełnie zdrowej nierogacizny, nasz poseł Biliński odmówił nam wszelkiej pomocy! Poseł miejscowy nie mógłby tak postąpić. Co do kandydatury p. Milewskiego, to mówiono nam z początku, że przeciwstawiono ją rządowej kandydaturze bar. Romaszkana. Ta ostatnia już dziś dla wyborców nie istnieje. Chciano nas więc leczyć, gdyśmy niejako byli chorzy! Teraz jednak choroba szczęśliwie minęła, a lekarz przybył do nas zapóźno. Wybierzmy więc posła miejscowego, który zna lepiej stosunki kraju i miasta. (*Przeciągłe oklaski*).

Na tem przewodniczący zamknął przedwyborcze zgromadzenie.

W pół godziny później odbyło się posiedzenie obszerniejszego komitetu przedwyborczego, celem zalecenia wyborcom kandydata na posła. Na 47 głosujących p. Milewski otrzymał 25, Hofmokl zaś 22 głosy. Zalecono więc dra Milewskiego. Stało się to skutkiem fortelu, jakiego użył jeden z umyślnie przybyłych „macherów". Pan ten potrafił obałamucić niektórych członków komitetu, tłómacząc, że na wypadek odrzucenia kandydatury Milewskiego, sam (sic!) wszelkiemi siłami będzie popierał izraelitę dra Gottlieba, który przy pomocy Tyśmienicy z pewnością przejdzie. W ten sposób uzyskał dr. Milewski o trzy głosy więcej w komitecie. W każdym razie sprawa jeszcze wcale nie jest przesądzoną, a nie bezpodstawne są przypuszczenia, że gdy głosy inteligencyi stanisławowskiej rozstrzelą się na dwóch kandydatów, zaś żydzi w Stanisławowie i Tyśmienicy teraz łatwiej niż kiedykolwiek indziej będą mogli przeprzeć swego kandydata, o którym słychać, że nie szczędzi sił i środków na pokątną agitacyę. Wtedy „machery" będą mogli śmiało tryumfować!

# Przegląd polityczny.

*Kraków, 26 kwietnia.*

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości o utworzeniu Sądu powiatowego Wekelsdorf pociągnęło już za sobą poważne skutki. Klub staroczeski uchwalił bowiem wskutek tego rozporządzenia odwołać obu swych członków z komisyi dla rozgraniczenia okręgów sądowych, obradującej przy sądzie apelacyjnym w Czechach. W myśl tej uchwały, która jest do pewnego stopnia niespodzianką pp. dr. Mattusz i dr. Zatka wystosowali do prezydenta trybunału apelacyjnego pismo, w którem donoszą o wystąpieniu swem z owej komisyi. W piśmie tem obaj posłowie powołują się na uchwałę sejmowej komisyi ugodowej i na motywa, jakiemi Staroczesi uzasadniali wniosek o odroczenie rozpraw nad przedłożeniami ugodowemi i jako powód swojego postanowienia przytaczają, iż rząd w rozporządzeniu o kreowaniu sądu powiatowego w Wekelsdorf stanął w sprzeczności nie tylko z Sejmem, ale nawet z obowiązującemi ustawami. Równocześnie z klubem staroczeskim obradował klub Młodoczechów. O uchwałach, jakie zapadły, postanowiono utrzymać tajemnicę. Niektóre dzienniki dowiadują się jednak, że radykalne żywioły żądały opuszczenia Rady państwa, lecz nie utrzymały się ze swojemi wnioskami. W wynikach uchwał będzie interpelacya, z powodu rozporządzenia ministeryalnego, która już dziś ma się pojawić w Izbie poselskiej.

*Ze spraw ruskich.*

Rusini, będąc zeszłego roku na wystawie w Pradze, nawiązali bardzo ścisłe i serdeczne stosunki z Czechami. Przy każdej nadarzonej sposobności, a w szczególności korzystając z okoliczności świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, przesyłają sobie nawzajem od czasu wystawy pragskiej pozdrowienia i życzenia. W czasie minionych świąt nadesłali Czesi z różnych miast dwadzieścia siedm listów i telegramów z życzeniami dla całego narodu ruskiego. Niektóre z tych listów wydrukował p. Szuchiewicz, przewodniczący wycieczki ruskiej do Pragi w organie narodowców. Szczególnie serdeczny list nadesłano ze stolicy czeskiej, w którym życzą Czesi „braciom Rusinom, aby im Bóg dopomógł i dodał sił do pracy szlachetnej nad podźwignięciem narodu." „Obyście lepszych doczekali czasów, piszą dalej w tymże liście, które już zaczynają się wyjaśniać. Niezmiernie nas to cieszy, że na Sejmie we Lwowie zaświeciła nadzieja, iż wkrótce nadejdzie pożądana chwila, kiedy nie będzie ani panów, ani chłopów, ale będą równouprawnieni bracia, synowie dwóch bratnich narodów. Daj to Boże, jak najprędzej!"

*Z zaboru pruskiego.*

Przed dwoma dniami otwarty został 27 Sejm prowincyonalny Wielkiego Księstwa Poznańskiego przemową naczelnego prezesa barona Wilamowitza-Möllendorfa, który zaznaczył, iż najważniejsze prace związku prowincyonalnego dotyczyć będą ustawy z dnia 11 lipca 1891 roku o nadzwyczajnej pieczy nad ubogimi, która wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia przyszłego roku; z innych spraw najdonioślejszym jest projekt nowych przepisów prowincyonalnego zabezpieczenia ogniowego.

Na przemowę prezesa odpowiedział marszałek Sejmu baron Unruhe; lecz zarówno jego mowa, jak i przemówienie naczelnego prezesa nie mają większej doniosłości politycznej.

Z powodu wydania nowego ukazu, ograniczającego prawa innoplemieńców do nabywania własności ziemskiej na Wołyniu, berlińska prasa wynurza zdziwienie swoje nad pohopnością rządu rosyjskiego do wydawania coraz to nowych ustaw i rozporządzeń wyjątkowych, przez które to ta, to owa część ludności państwa rosyjskiego widzi się krzywdzoną w prawach swoich obywatelskich. *Dziennik Poznański* słuszną daje na to odpowiedź prasie niemieckiej na temat: „Nie czyń drugiemu — co tobie nie miło", — z odpowiedzi tej przytaczamy następujący ustęp:

„Wyznajemy z całą otwartością, że nam się nie śni stawać w obronie rozporządzeń rosyjskich dla tego, że one się dzisiaj przeciw Niemcom zwracają. Potępiamy je z całą stanowczością tak dobrze, jak oburzaliśmy się i oburzamy na te same rozporządzenia, które swego czasu rząd rosyjski przeciw poddanym swoim Polakom wydawał, i które do dziś dnia w nieosłabionej istnieją sile. Ale pozwolimy sobie politykom niemieckim przypomnieć, że kiedy drakońskie one rozporządzenia kierowały się wyłącznie przeciw Polakom, nie napływowym kolonistom, ale od wieków osiadłym dzierżycielom własności swojej ziemskiej, publicystyka niemiecka nie znajdowała ani słówka krytyki i oburzenia na nieludzki ucisk, ale albo milczała uporczywie, albo i zacierała ręce z ukontentowania nad mądrą polityką rosyjską przeciw wichrzycielom".

*Papież o Francyi*

Korespondent paryskiego *Figara* donosi z Rzymu, że papież Leon XIII przyjmował w ubiegłym tygodniu na prywatnej audyencyi markiza de Vogüé i bar. Montagnac i powtórzył obu Francuzom zasady, wypowiedziane w ostatniej encyklice co do stosunku francuskich katolików do rzeczypospolitej.

Z młodzieńczą żywością przekonywał ich papież, że zbawienie Francyi leży tylko na wskazanej przez niego drodze. „Spodziewam się żyć jeszcze tak długo — mówił Leon XIII — żeby ujrzeć pomyślne tej polityki rezultaty".

Zapatrywania papieża na sprawę przystąpienia katolików francuskich do rzeczypospolitej, wyczerpująco podał biskup z Autun, akademik Perraud w dziele swem „*Reflexions sur l'Encyclique*". Widocznie jednak biskupi francuscy nie są zbyt skłonni do przestrzegania wskazówek papieża, jak tego dowodem najświeższe wystąpienia arcybiskupa z Aix i biskupa z Mende.

*Bułgarya a Rosya.*

Wczorajsza depesza rozgłosiła treść artykułu dziennika *Bulgarie* o rozmowie agenta bułgarskiego Dimitrowa z ambasadorem rosyjskim Nelidowem. Z tej rozmowy widać, że Rosya nie myśli przestawać dotychczasowej podziemnej walki z Bułgaryą — wojna ogłoszona w permanencyi.

O tejże rozmowie Dimitrowa z Nelidowem przysłał osobną wiadomość korespondent konstantynopolski do dziennika *Daily Telegraph*. Według tej wiadomości poprzednik Dimitrowa, Wulkowicz, zrobił to doświadczenie, że ile razy oddał kartę wizytową u ambasadora rosyjskiego lub francuskiego, zawsze nie odwzajemniono mu tej grzeczności. Dimitrow nie chcąc się narażać na takie upokorzenie, starał się dowiedzieć przez trzecią osobę, czy Nelidow go przyjmie. Ten odpowiedział, że w prywatnym charakterze chętnie ujrzy u siebie Dimitrowa. Po takiem przygotowaniu przyszedł do ambasady rosyjskiej i był przyjęty uprzejmie przez Nelidowa. Rozmowa wszczęta przeszła wkrótce na pole polityczne. Dimitrow wyraził życzenie, aby rząd carski zaprzestał opiekować się emigrantami bułgarskimi. Na to odpowiedział Nelidow przecząco, — a od siebie, jako osoba prywatna wyraził nawzajem życzenie, aby dziennikom bułgarskim polecono pisać w tonie dla Rosyi życzliwszym. Na to życzenie nie pozostało Dimitrowowi nic innego odpowiedzieć, jak to, że rząd bułgarski nie ma dość wpływu na dzienniki, aby im ton wskazywać.

Z kolei poruszono w rozmowie sprawę uznania księcia Ferdynanda przez cara. Na tę insynuacyę miał Nelidow z wszelką stanowczością odpowiedzieć, że Rosya nigdy nie zgodzi się na uznanie księcia Ferdynanda, a jako główną przeszkodę podał tę okoliczność, że książę jest wyznania rzymsko-katolickiego....

Wiadomość, podana przez *Daily Telegraph*, jest w pierwszej części identyczną z wiadomością, podaną przez *Bulgarie*, nie ulega zatem wątpliwości, że taka rozmowa odbyła się między Dimitrowem a Nelidowem. Rozmowa ta nie traci nic ze swego znaczenia politycznego, chociaż Nelidow wyraźnie się zastrzegł, że wizyta i rozmowa była zupełnie prywatna. Ostateczny wynik pozostaje ten sam, a mianowicie, że w stosunku wzajemnym Rosyi i Bułgaryi nic się nie zmieni, że Rosya nie przestanie prowadzić dalej wojny podziemnej przeciw Bułgaryi i kuć przeciw niej spisków! Oświadczenie Nelidowa, że Rosya nie przestanie opiekować się emigrantami bułgarskimi w sposób dotychczasowy, jest jawnem stwierdzeniem, że zarzuty, jakie rząd bułgarski uczynił rządowi rosyjskiemu w znanej nocie do W. Porty o spiskach, były zupełnie uzasadnione.

Na zakończenie tych uwag należy dodać, że Nelidow odwzajemnił się za wizytę Dimitrowa, bo w agencyi bułgarskiej złożył swoją kartę, zawierającą tylko nazwisko, bez podania godności ambasadora.

*Z zaboru rosyjskiego.*

*Pet. Wied.* donoszą iż w celu ograniczenia kontrabandy w pogranicznych guberniach, oraz w celu wzmocnienia pierwiastku rosyjskiego w ziemiach polskich, jakoteż ze względów strategicznych, ma niebawem wyjść rozporządzenie, przyznające gubernatorom w pogranicznych guberniach dyskrecyonalną władzę zniewalania osób podejrzanych o kontrabandę do sprzedawania w ciągu 6 miesięcy majątków nieruchomych i przesiedlania się do jednej z gubernij wewnętrznych Na miejsce kontrabandzistów mają być sprowadzani koloniści rosyjscy.

Wiadomość tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego, nadmienić jednak winniśmy, iż wydaje nam się nieprawdopodobną, ponieważ sądzimy, iż rząd rosyjski nie uciekałby się do tak niekonsekwentnego połączenia spraw odmiennych, jak ograniczenie kontrabandy i wzmocnienie żywiołu rosyjskiego, a powtóre mniemamy, że po dotychczasowych doświadczeniach rząd rosyjski zaniecha chyba niefortunnej myśli kolonizacyi rosyjskiej przy pomocy kacapów rosyjskich w kraju o wyższej kulturze i odmiennych warunkach rolnictwa.

Wołyński korespondent *Nowego Wrem.* pisze w ostatniej swej korespondencyi: „Dążenie Czechów, osiadłych na Wołyniu, do zjednoczenia się z narodem rosyjskim czyni szybkie postępy. Ruch ten rozpoczął się przed sześciu laty w powiatach: ostrogskim, dubieńskim i łuckim; obecnie zaś już objawia się w powiatach równieńskim, włodzimierskim i owruckim. Oto niedawno we wsi Kupiczewie 45 Czechów przeszło na prawosławie. Ceremonii chrztu dopełnił misyonarz eparchii wołyńskiej Czech Manuel Niemczuk, a pozostała ludność czeska wsi Kupiczewa oświadczyła się z gotowością pójścia za przykładem po wyższych 45, co też nastąpi w maju podczas uroczystego obchodu 900-lecia prawosławia (właściwie chrześcijaństwa) na Wołyniu. W ogóle koloniści czescy na Wołyniu przejmują się coraz bardziej przeświadczeniem o konieczności plemiennego i religijnego zjednoczenia z narodem, który przygarnął ich do siebie".

Niestety fakt przechodzenia kolonistów czeskich na prawosławie jest prawdziwy; szkoda tylko, że korespondencya nie wspomina o środkach, jakiemi władze zmuszają Czechów do przyjmowania prawosławia. Z ostatnich wszakże rozporządzeń, ograniczających prawa innoplemieńców i innowierców do nabywania własności na Wołyniu, wnosić należy, że koloniści czescy przyjmują prawosławie po największej części pod groźbą utraty materyalnego bytu. Nie tłomaczy to bynajmniej ich lekkomyślności, ale w każdym razie osłabia doniosłość owego „przeświadczenia" o potrzebie jednoczenia się z pobratymcami moskiewskimi.

# Kronika.

*Kraków, 26 kwietnia.*

**Nabożeństwo.** Za spokój duszy ś. p. Maurycego Stankiewicza jutro w środę o godz. 10 rano w kościele ks. ks. Pijarów odbędzie się nabożeństwo żałobne.

**Wybory do Rady powiatowej.** Dzisiaj odbył się w Krakowie wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej z kuryi mniejszej własności pow. krakowskiego. Na 232 głosujących otrzymał p. Jan Skirliński z Smierdzący głosów 125, zaś p. Józef Raźny, zamożny młynarz z Raciborowic, otrzymał głosów 107. Wybrany więc został p. Jan Skirliński.

**Posiedzenie** komisyi teatralnej odbędzie się w dniu dzisiejszym.

**Święcone w Tow. „Zgoda"**, które odbyło się w niedzielę, przyjęło charakter serdecznego zebrania przyjacielskiego. Obszerna sala cechu rzeźników zaledwie pomieścić mogła uczestników przy stołach, zastawionych święconem, które pobłogosławił ks. Tadeusz Chromecki. Szereg toastów rozpoczął zasłużony prezes Towarzystwa p. Rehman toastem na cześć duchowieństwa w ręce ks. Chromeckiego, który odpowiedział toastem na powodzenie sprawy narodowej. Z kolei p. Wasilkowski wzniósł toast na cześć prezesa Baranowskiego, który po długiej chorobie ukazał się w Towarzystwie i witany był z serdeczną radością. Wzniesiono dalej toasty na cześć niezmordowanych gospodarzy pp. Rehmana i Armółowicza na powodzenie Towarzystwa, na cześć posłów obecnych na zgromadzeniu i wiele innych. Cały przebieg zgromadzenia był dowodem, iż godło Towarzystwa nie jest czczem słowem.

**Przestroga na czasie.** Z kilku stron kraju doniesiono nam, że już obecnie nieuczciwi spekulanci i wyzyskiwacze zaczynają krążyć po wsiach, bałamucić lud wiejski i wyzyskiwać go na podstawie regulacyi waluty. Dzieje się to w szczególności we wschodniej Galicyi, gdzie lud jest ciemniejszy i mniej poradny. Zaszły tam n. p. takie wypadki, że karczmarz wykupywał od włościan papierowe złote reńskie po 90 lub 95 ct. za sztukę, oświadczając, że jeżeli teraz nie zechcą wziąć 90 lub 95 ct., to później dostaną tylko 80 albo i mniej, gdyż nowe w Wiedniu wydano pieniądze, a stare tracą wartość. W ten sposób mieli już wykupić dość papierowych reńskich wędrujący handlarze od ludu. Wyzyskiwacze spodziewają się w ten sposób zarobić grube pieniądze, korzystając z nieświadomości włościan.

Wobec tego jest świętym obowiązkiem tych wszystkich, którzy bezpośrednio z ludem się stykają, nad nim i wśród niego pracują, pouczyć lud, co znaczy regulacya waluty, jakie za sobą pociągnie następstwa, i przestrzedz go, aby się nie dał wyzyskiwać. Obowiązek ten ciąży przedewszystkiem na duszpasterzach, którzy najczęściej bezpośrednio z ludem się stykają; dzisiaj mogą i powinni księża uchronić lud nasz od nowej grożącej mu klęski i nie wątpimy, że całe duchowieństwo sprawą tą nadzwyczaj ważną i dzisiaj najżywotniejszą zajmie się gorliwie, sumiennie i prawdziwie po obywatelsku. W drugim rzędzie obowiązek wyjaśnienia ludowi sprawy zmiany waluty należy do kierowników czytelni ludowych, gdzie powinny się odbyć stosowne odczyty i pogadanki, dalej obowiązek ten ciąży na nauczycielach ludowych, a wreszcie Rady powiatowe i starostwa energicznie powinny się zabrać do tej pracy, póki jeszcze czas.

Niezbędną jest potrzeba ulotnych broszurek, przejrzyście, jasno i popularnie przedstawiających sprawę regulacyi waluty, a niewątpliwie wszystkie pisma ludowe zajmą się tą sprawą i krótko a zwięźle przedstawią czytelnikom całą rzecz, przestrzegą przed wyzyskiwaczami i wskażą ludowi, dokąd ma się udawać po radę w danym wypadku. Na sprawę tę zwracamy dzisiaj uwagę społeczeństwa, umyślnie dość jeszcze wcześnie, aby wyjaśnić ludowi całą sprawę przedtem, nim go zbałamucą i wyzyskają ci, którzy już teraz zacierają ręce na świetny zarobek.

**Stypendya i zasiłki.** Sejm przeznaczył do dyspozycyi Wydziału kraj. kwotę 3000 złr. na zasiłki młodzieży, kształcącej się w naukach i sztukach.

Po zbadaniu wszystkich petycyj, Wydział kraj. udzielił z powyższego funduszu następujące zasiłki: Maryi Młodnickiej 400 złr., Rom. Bratkowskiemu 200, Ant. Gużkowskiemu 200, Sylw. Saskiemu 200, Aleks. Skrutkowi 200, Oldze Modzelewskiej 200, Janowi Truszowi 100, Leonard. Podhorodeckiemu 100, Fel. Wygrzywalskiemu 100, Janowi Olpińskiemu 100, Karolowi Ziembickiemu 100, Wacł. Heppenowi 100, Stef. Dzidowskiej 100, Irenie Bohuss 100, Sal. Kruszelnickiej 100, Hel. Mateckiej 100, Edm. Kowalskiemu 100, Kar. Wierzuchowskiemu 100, Wandzie Noskiewiczównej 100, Wład. Henochowi 100, Gab. Górskiemu 50, Hel. Gostkowskiej 50, Herm. Patkiewiczównej 50, Wandzie Radkiewiczównej złr.

Rada szkolna krajowa na przedstawienie kapituły katedralnej tarnowskiej nadała stypendya z fundacyi ks. Jędrzeja Mikiewicza: Maryanowi Kulikowskiemu, uczniowi gimnazyum w Tarnowie o rocznych 66 złr.. Janowi Tadeuszowi Frączkiewiczowi, uczn. gimn. w Tarnowie o rocznych 66 złr.

P. Stanisław Skrzyński nadał z fundacyi Sabiny Korzelińskiej stypendya na rok szkolny 1891/2, br. Zofii Lewartowskiej uczennicy kursu dopełniającego w Krakowie 170 złr.; Zofii Gebieńskiej uczennicy 7 klasy szkoły wydziałowej w Przemyślu 170 złr.

Aleksander i Ludwika z Milerów Mareschowie nadali stypendyum z fundacyi Milera o rocznych 46 złr. na rok szkolny 1891/2 i 1892/3 Michalinie Ewie Teysler, uczennicy VII klasy szkoły wydziałowej św. Jadwigi we Lwowie.

Na przedstawienie urzędu parafialnego w Myślenicach nadał Wydział krajowy stypendyum z fundacyi ks. Henryka Otowskiego na lata szkolne 1891/2—1894/5 Ferdynandowi Pardyakowi, uczn. I klasy gimn. św. Jacka w Krakowie o rocznych 30 złr.

**Zmarli.** Feliks Gałziński, b. zarządca fabryki i kasyer dóbr hr. Potockiego, zmarł w Krakowie w 66 roku życia.

W Kaliszu zmarł znany księgarz Maksymilian Hofmański.

**Artyści i artystki** sceny krakowskiej wnieśli petycyę do Rady miasta o prowadzenie teatru we własnej miejskiej administracyi.

W tymże duchu wystosowaną petycyę przed paru dniami nadesłali Radzie miejskiej krakowskiej artyści i artystki teatru hr. Skarbka we Lwowie.

**Ślub.** W Kruszynie w gubernii piotrkowskiej odbył się ślub Władysława hr. Tyszkiewicza z Maryą księżniczką Lubomirską, córką Eugeniusza i Róży z hr. Zamoyskich.

**Kupcowi krakowskiemu** p. Hermanowi Fritschowi, członkowi krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej, wytoczyła fabryka wódek i rosolisów w Łańcucie proces o fałszowanie firmy wyrobów łańcuckich. Na żądanie strony poszkodowanej policya odbyła w handlu p. Fritscha na Małym Rynku rewizyę i znalazła i zabrała butelki z etykietami firmy łańcuckiej, oraz etykiety. Śledztwo dalsze w tej sprawie, w wysokim stopniu interesującej świat handlowy tutejszy, prowadzić będą władze sądowe.

**„Perły polskie"**, walc Zygmunta Noskowskiego, wykonany zostanie jutro w środę, w czasie wystawy wieczornej w Sukiennicach, przez orkiestrę 13 pułku.

**Magistrat** zatwierdził plany na budowę dwupiętrowego gmachu o monumentalnej fasadzie Maryi księżnej Ogińskiej. Budowa ta stanie do linii regulacyjnej ulicy Wolskiej.

**Rada miejska lwowska.** Niedawno ogłoszono urzędownie listę nowej Rady miejskiej we Lwowie. Ciekawem jest ugrupowanie się głosów. Padło mianowicie głosów na listę: t. zw. „komitetu miejskiego" 2.793, „mieszczańską" 974, wyborców z tytułu osobistej kwalifikacyi 570, rozstrzelone głosy 285; w ogóle głosowało 4.622 wyborców — absolutna większość wynosiła zatem 2.312 głosów.

**Zgromadzenie lekarzy powiatowych.** W sobotę d. 30 b. m. o godz. 10 rano w sali posiedzeń sekcyi lwowskiej Towarzystwa lekarzy galicyjskich (ul. Blacharska l. 18, II piętro, wejście od Rynku l. 10) odbędzie się II zgromadzenie lekarzy powiatowych, na którem będą roztrząsane referaty, dotyczące zawodu lekarzy powiatowych, tudzież wchodzące w zakres interesów sanitarnych naszego kraju. Referaty objęli dotąd: protomedyk dr. Merunowicz: „o organizacyi służby zdrowia i o pomnożeniu szpitali prowincyonalnych", radca dr. Cassina: „o szczepieniu krowianką", dr. Obtułowicz: „o stanowisku lekarza powiatowego przy komisyach poborowych do wojska", dr. Barzycki: „o używaniu lekarzy powiatowych do czynności sądowo lekarskich i t. d.", dr. Cachowicz: „o wykazach kwartalnych o jaglicy".

Komitet zjazdu zaprasza na posiedzenie powyższe oprócz lekarzy powiatowych, także członków Rady zdrowia krajowej, fizyków miast Lwowa i Krakowa oraz lekarzy miejskich, właścicieli zakładów krowiankowych, tudzież lekarzy, których pieczy powierzoną jest policya sanitarna w kraju naszym. Jako goście mile będą powitani wszyscy koledzy, których interesują sprawy poruszone w powyższych referatach.

*Dr. Merunowicz*, przewodniczący zjazdu. *Dr. Obtułowicz*, sekretarz zjazdu.

**Tow. wzaj. pomocy** uczniów uniwersytetu Jag. poleca korepetytorów w miejscu, guwernerów na wieś i prowincyę, pośredniczy w obejmywaniu pisarki u adwokatów, w biurach lub zakładach i w urzędach, gdzie pracują dyetaryusze. Szanowną publiczność uprasza się o łaskawe zgłoszenia. Godziny urzędowe od $^{1}/_{2}3$—$^{1}/_{2}4$ po południu, codziennie. Adres: Komisya informacyjna, Kraków, *Collegium novum*.

**Nieustająca wystawa wyrobów przemysłowych we Lwowie.** Przy centralnym bazarze, mającym być w najbliższym czasie otwartym przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe we Lwowie, znajdować się będzie również nieustająca wystawa takich artykułów przemysłu krajowego, które bądź dla swych rozmiarów nie mogą być w większej ilości w bazarze pomieszczone, bądź mogą być wyrabiane tylko na zamówienia. Do takich przedmiotów, wyrabianych u nas w kraju, mogących w zupełności zastąpić najbardziej renomowane firmy zagraniczne, należą meble i wyroby stolarskie wszelkiego rodzaju, dalej powozy, fortepiany, maszyny rolnicze i gospodarcze wyroby ślusarskie, jubilerskie, bronzownicze i z różnych metali i t. p.

Założenie więc podobnej wystawy może oddać wielką przysługę tym przemysłowcom, którzy nie są w możności zająć się stroną handlową swego interesu. Jak dalece podobna nieustająca wystawa może się przyczynić do podniesienia przemysłu krajowego, mamy nowy dowód na doniosłych rezultatach osiągniętych na Węgrzech, gdzie w ten sposób zaznajomiono ogół z wyrobami swojskiemi i doprowadzono do tego, że wszystkie niemal artykuły są w kraju wyrabiane, a każdy obywatel węgierski uważa za obowiązek tylko krajowemi wyrobami się posługiwać. Wystawy takie zostały tam zainicyowane przez państwo, które w ten sposób starało się o wzmożenie dobrobytu, a tem samem o wzmocnienie siły produktywnej kraju. Nasze położenie jest trudniejsze, bo tylko na własne siły liczyć możemy, tem bardziej jednak powinniśmy skupiać się około tych, którzy rzecz taką podejmują i popierać ich usiłowania, a możemy być pewni doniosłych rezultatów.

Społeczeństwo nasze powinno wziąć w swą opiekę przemysł krajowy, przyjąć jako zasadę kupowanie swojskich wyrobów, zwłaszcza jeżeli te nie ustępują w niczem obcym.

Wystawa mieścić się będzie w domu przy ulicy Karola Ludwika l. 5 i zajmować będzie obszerny lokal na I piętrze, złożony z 10 pokoi. Ceny zaś za pomieszczenie okazów na wystawie będą tak niskie, że nie przysporzą kosztów takich, któreby mogły wpłynąć na cenę przedmiotów tam zamówionych.

**Teatr stanisławowski** pod dyrekcyą Lucyana Kwiecińskiego wystawił w ubiegłym tygodniu: „Śluby panieńskie", „Pana Damazego", „Swieczka zgasła", „Dom otwarty" i „Gwiazdę Syberyi". Publiczność, jak na początek, daje teatrowi z swej strony zasłużone poparcie. Przyznać trzeba, że dyrekcya nie szczędzi trudów, by każdą sztukę przedstawić starannie i bez zarzutu. Młode siły artystyczne, jakiemi dziś rozporządza p. Kwieciński, obiecują wiele na przyszłość. Pod umiejętnem kierownictwem wytrawnego artysty kraj nasz doczekać się może w przyszłości jedynej dobrej dramatycznej szkoły. — P. Kwiecińskiemu życzymy na tej ciernistej drodze jaknajwiększego powodzenia.

**Wystawa teatralna w Wiedniu.** *Kur. Warsz.* donosi: Donosiliśmy w swoim czasie, że władza pozwoliła teatrowi warszawskiemu, a mianowicie dramatycznemu jego i baletowemu personalowi, przyjąć udział w przygotowanym w Wiedniu międzynarodowym turnieju teatralnym. Zamierzonem zostało danie dwóch przedstawień w teatrze wystawowym w miesiącu wrześniu. Reżyserya dramatu i komedyi porozumiała się już z komitetem specyalnym wystawy wiedeńskiej co do pożądanego rodzaju widowisk, dotąd wszelako ostatecznych postanowień nie powzięto. Wynikiem wyczerpujących narad w kole reżyserów i artystów jest uchwała, że jedno widowisko poświęcone ma być dramatowi, drugie komedyi współczesnej. Co do pierwszego wybór przechylił się już prawie stanowczo ku „Mazepie", co do komedyi zaś waży on się dotąd pomiędzy całym szeregiem utworów przeważnie poważniejszej obyczajowej treści. Wymieniają „Pana Damazego", „Przed ślubem", „Lenę", „Na jedną kartę", aczkolwiek odzywają się także głosy za „Domem otwartym" lub za widowiskiem składanem z utworów jednoaktowych, które dałyby zarazem pole do wirtuozowskiego popisu wybitniejszym artystom Rozmaitości. Zaproponowano pomiędzy innemi: „Posażną jedynaczkę", „Męża od biedy", „Marcowego kawalera", „Perłę" (ostatni utwór Gawalewicza), „Czyja wina?" i kilka innych. Dodajemy, że podobno i balet wysyła doborowy swój ensambl, złożony z 24 osób, który wykona w Wiedniu tańce charakterystyczne.

**Samobójstwo.** W Paryżu odebrał sobie życie liczący 28 lat Mieczysław Błociszewski, pochodzący z Poznańskiego. *Temps* donosi, iż samobójca w ogrodzie Tuileryjskim dał do siebie cztery strzały z rewolweru, — dwa w piersi i dwa w głowę. Przyczyną samobójstwa miała być ruina majątkowa, spowodowana graniem w karty. Błociszewski zdaniem paryskiego dziennika posiadać miał znaczny majątek w Poznańskiem. Przed rokiem wraz z żoną i dziećmi wyjechał do Nowego Jorku, gdzie pozostawił rodzinę, sam zaś powrócił do Europy i przegrawszy resztki mienia, życie sobie odebrał.

---

**Mianowania.** Minister sprawiedliwości zamianował lekarza pomocnika zakładów karnych we Lwowie, dr. Kazimierza Berezowskiego lekarzem domowym tych zakładów.

Minister rolnictwa zamianował asystenta leśnictwa, Hipolita Węgrzynowskiego, zarządcą lasów i dóbr skarbowych w X klasie rangi, poruczając mu kierownictwo zarządu lasów i dóbr skarbowych w Polanicy; zaś elewa leśnictwa, Stanisława Szczęścikiewicza, asystentem leśni-

stwa przy galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

### Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 28 kwietnia: Po raz piąty „Koniec Sodomy“, dramat w 5 aktach Hermana Sudermanna.

W sobotę 30 kwietnia: Po raz pierwszy „Niewinny kawaler“ (*Ferdinand le Noceur*), komedya w 4 aktach Leona Gaudillota, tłómaczył M. Sachorowski.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Załoba narodowa** i możliwe czyny dla ludu pod wezwaniem Tadeusza Kościuszki. Pod takim tytułem opuściła prasę broszura, napisana przez p. K. Setua rocznica drugiego rozbioru Polski zrodziła u nas myśl utworzenia jakiejś stałej instytucyi, któreby miała na celu popieranie najważniejszych potrzeb naszego narodu. Jedną z takich potrzeb jest praca nad ludem w kierunku oświecenia go i podniesienia jego dobrobytu. Fundacya imienia Kościuszki, która powstała w krótkim czasie pod egidą najwybitniejszych mężów naszego kraju, taką właśnie pracę wzięła sobie za cel. Chodzi o to, jakiemi drogami będzie zdążać do tego celu.

Autor wspomnianej broszury podsuwa dwa projekta: założenie wędrownego uniwersytetu ludowego i tworzenie muzeów prowincyonalnych. Uniwersytety ludowe istnieją już od dawna w Anglii, gdzie działają z ogromnem powodzeniem. Autor sądzi, że i u nas mogłyby one, oczywiście z organizacyą zmienioną stosownie do naszych warunków, zrobić dużo dobrego. Muzea prowincyonalne, kształcące niemal tak samo, jak szkoła, rozwijają się pomyślnie we Francyi, gdzie jest ich dziś przeszło 100, a nawet w bezludnej Syberyi istnieje takie muzeum w Minusińsku w gubernii jenisejskiej i jest jednym z najdzielniejszych środków do szerzenia cywilizacyi. Taka jest treść broszury. Dochód z rozsprzedaży przeznaczony jest na fundacyę imienia Kościuszki.

— **W Wiedniu** poczęło wychodzić czasopismo tygodniowe p. t. *Freies Blatt*, poświęcone zwalczaniu antysemityzmu. W pierwszym numerze tego pisma znajdujemy artykuł o sprawie podbajeckiej, która, zdaniem redakcyi nowego pisma, była jednym z najjaskrawszych przykładów agitacyi i walki antysemityzmu w Galicyi. Czasopismo *Freies Blatt* jest organem stowarzyszenia do obrony przeciw antysemityzmowi, a redaktorem jego jest Ernest Wiktor Zenker.

— **Ćwiczenia na fortepian.** Księgarnia S. A. Kryżanowskiego, jedyna u nas nakładowa firma muzyczna, wydała świeżo „Ćwiczenia“ na fortepian, zebrane i opracowane przez p. Jana Drozdowskiego, profesora krakowskiego konserwatoryum. Podręcznik ten, zalecony i przyjęty w konserwatoryum, odpowiada w zupełności wszelkim wymaganiom; przeznaczony dla niższych kursów nauki, oczyszczony z niepotrzebnego belastu, jakim przepełnione są zagraniczne wydawnictwa, jednocząc w zwięzłej i treściwej formie cały potrzebny a doskonały materyał z uwzględnieniem wszelkich działów techniki w początkach zaraz nauki, przy niskiej cenie zasługuje na jak największe poparcie. Zastępując bowiem w zupełności rozpowszechnione u nas dziełka Schmitta, Herza i innych, przewyższa je systematycznością układu, a małą objętością. W pierwszych kilku stronach zamieszczone najlepiej obmyślane ćwiczenia, przy których doskonale można ustawić rękę ucznia. Bardzo dobre są również dalsze ćwiczenia przygotowawcze. To też dziełko, którego skreśleniem p. Drozdowski dobrze się zasłużył w naszej literaturze muzyczno pedagogicznej, oddać może niezaprzeczenie znakomite usługi zarówno w nauce szkolnej jak i prywatnej.

## Dział ekonomiczny.

**Kolej Stanisławów-Woronianka.** Ministerstwo handlu zatwierdziło na podstawie wyniku rewizyi trasy, odbytej dnia 18 i 19 grudnia 1891 dla linii kolejowej Stanisławów-Woronianka, kolei Stanisławów-Marmaros Szigeth trasę która służyła za podstawę pomienionej rewizyi, to jest na Chryplin, Teśmieniczany, Nadwórnę i Delatyn, włącznie z waryantą między kilometrami 74·9 i 78·9 i poleciło generalnej dyrekcyi austryackich kolei państwowych wypracowanie szczegółowego projektu dla tej linii kolejowej.

Co się tyczy popartego przez Wydział krajowy i Izbę handlową lwowską żądania interesentów o prowadzenie trasy kolejowej na Łysiec i Bohorodczany do Nadwórny, oznajmiło ministerstwo handlu, że żądaniu temu nie mogło się stać zadość ze względów ekonomicznych budowy i ruchu oraz dlatego, ponieważ za podstawę projektu ustawy, uchwalonego już przez obie Izby Rady państwa co do budowy rzeczonej linii kolejowej, służyła właśnie trasa na Chryplin i preliminarz kosztów, odnoszących się do tej trasy.

**Kolej lokalna Szczakowa-Ryczów.** Ministerstwo handlu firmie Lindheim et Comp. w Wiedniu przedłużyło na dalsze sześć miesięcy udzielone pozwolenie do przedsiębrania wstępnych robót technicznych dla kolei lokalnej ze stacyi Szczakowa kolei północnej Ferdynanda przez Chrzanów do stacyi Ryczów, kolei państwowej Oświęcim-Podgórze.

**Kolej Stanisławów-Sziget Marmaros.** Węgierskie ministerstwo handlu ma zamiar przedstawić projekt połączenia Stanisławowa z Szigetem.

**Sprawa wywozu zboża z Rosyi.** Wbrew pogłoskom o zamiarze zniesienia zakazu wywozu zboża z Rosyi, donoszą dzienniki rosyjskie, że mocą świeżo zapadłej uchwały, ukaz, zabraniający wywozu zboża rosyjskiego za granice państwa zachowa siłę obowiązującą co najmniej do dnia 1 września.

## Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Telegramy własne „Nowej Reformy“.*)

**Tyśmienica**, 26 kwietnia. Wbrew oczekiwaniom przyjęli tutejsi wyborcy stanowczo i gorąco poparli kandydaturę pos. Hofmokla.

Milewskiemu krzykami przerwano mowę kandydacką. Zawiązano tutaj osobny komitet przedwyborczy.

**Wiedeń**, 26 kwietnia. Koło polskie odbędzie posiedzenie dziś wieczór.

**Wiedeń**, 26 kwietnia. Młodoczesi zebrali 40 podpisów na wniosek postawienia ministra Schoenborna w stan oskarżenia z powodu odgraniczenia w drodze administracyjnej okręgu sądowego Wekersdorf i postawi ten wniosek w Radzie państwa.

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

### Zemsta anarchistów.

**Paryż**, 26 kwietnia. Restauracya Véry'ego, w której aresztowano Ravachola, wczoraj o godzinie 9 min. 40 wysadzona została dynamitem.

W restauracyi było obecnych jedenaście osób, z których kilka zostało poranionych. Sam Very ciężko ranny, i według opinii lekarzy, trzeba mu będzie odjąć nogę. Jego żona i córka także ciężko ranne.

Kelner, który wydał Ravachola, nie doznał żadnego uszkodzenia, ale żona kelnera ranna.

Restauracya zupełnie zniszczona, inne części domu cokolwiek tylko uszkodzone.

Agent policyjny, który stał w pobliżu restauracyi, nie zauważył nikogo, ktoby mógł być sprawcą wybuchu. Od wstrząśnienia skutkiem eksplozyi agent przewrócił się na ziemię.

W chwili wybuchu aresztowano czterech robotników, którzy wołali: „Niech żyje anarchia!“ zdaje się jednakże, iż oni nie byli sprawcami zamachu.

Zwrócono uwagę na pewną osobistość, ubraną po chłopsku, która chciała wynająć pokój na noc w hotelu, w którym znajdowała się zniszczona restauracya; lecz właścicielce hotelu osobistość owa wydała się podejrzaną i powiedziano, że nie ma wolnego numeru. Ten sam wieśniak czy robotnik z jakimś drugim jadł kolacyę w restauracyi Véry'ego.

**Paryż**, 26 kwietnia. Przy wczorajszym wybuchu dynamitowym w restauracyi Very'ego pięć osób przechodzących w pobliżu odniosło lekkie obrażenia ciała.

Z powodu tego najnowszego zamachu anarchistów panuje wśród ludności tutejszej wielkie przygnębienie i rozdrażnienie, gdyż restauracya Very'ego pilnie była strzeżona przez organa bezpieczeństwa publicznego, a przecież nie zdołano jej uchronić przed ręką anarchistów.

Dzienniki opozycyjne występują skutkiem tego przeciw rządowi, zarzucając mu niedołęstwo. Wszystkie dzienniki wyrażają zdanie, że policya paryska nie jest w stanie spełnić swego zadania, i domagają się w tym kierunku natychmiastowych reform. Niektóre dzienniki oświadczają, że anarchiści powinni być raczej stawiani przed sąd wojenny, niż przed sąd przysięgłych.

Obiega pogłoska, że generalny prokurator postawi wniosek o odroczenie zaczynającego się dzisiaj procesu Ravachola, gdyż Ravachol miał wiedzieć o tem, że anarchiści w przeddzień rozpoczęcia rozprawy przeciw niemu, wykonają zamach na restauracyę Very'ego. W listach do Ravachola do więzienia przesyłanych, a przejętych przez władzę uwiadomiono go podobno o tym zamiarze.

Z wielu stron odzywają się domniemania, że sprawcą wczorajszego aktu zemsty anarchistów jest Matiéu.

Dzienniki tutejsze donoszą, że na ulicy *d'Enghien* przed domem zamieszkałym tylko przez kupców znalazła wczoraj pewna służąca blaszaną puszkę z palącym się lontem i oddała ją policyi.

**Wiedeń**, 26 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza, że docent prywatny w uniwersytecie lwowskim, dr. Maksymilian Kawczyński, mianowany został profesorem nadzwyczajnym filologii romańskiej w tymże uniwersytecie.

**Wiedeń**, 26 kwietnia. Na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej prezydent uwiadomił, że Biliński złożył mandat.

Nowowybrany poseł Skala złożył dziś przyrzeczenie poselskie.

Minister sprawiedliwości uwiadomił Izbę, że skutkiem naglącego wniosku p. Luegera o przedłożenie aktów śledztwa w sprawie popłochu giełdowego dnia 14 października wezwał trybunał krajowy w Wiedniu do powzięcia uchwały, bo sam nie uważa się za uprawnionego do nakazania, aby akta śledztwa sądowego zostały wydane do użytku Izby. Trybunał powziął uchwałę odmowną.

Minister skarbu w porozumieniu z prezesem gabinetu uwiadomił znowu, że w śledztwie, przeprowadzonem przez Izbę giełdową, nie wykryto żadnego naruszenia ustawy lub przepisów statutu giełdowego. Rząd nie miał powodu żądać przedłożenia sobie aktów tego śledztwa, i nie mógłby uważać się za uprawnionego do przedkładania Izbie aktów tego rodzaju, bo to byłoby naruszeniem ustawą poręczonej autonomii korporacyi giełdowej. Dlatego rząd nie może przedłożyć komisyi Izby aktów śledztwa, przeprowadzonego przez Izbę giełdową.

W dalszym toku posiedzenia p. Exner przedłożył petycyę urzędników państwowych, podpisaną przez 20.000 tychże, upominającą się o pragmatykę służbową i o poprawę warunków bytu.

P. Gessmann zainterpelował prezesa gabinetu również w sprawie pragmatyki służbowej odwołując się na wypadek p. Spincica.

P. Richter zainterpelował ministra handlu o bezzwłoczne objęcie sieci telefonów prywatnego wiedeńskiego towarzystwa w administracyę państwową, jeżeli zarzuty, zawarte w broszurze przeciw niektórym z urzędników tego towarzystwa są uzasadnione.

P. Menger zainterpelował prezesa gabinetu o środki przeciw wyzyskiwaniu włościan, a p. Kaiser o kredyt dla głodem dotkniętych okolic na Śląsku.

**Wiedeń**, 26 kwietnia. Dzisiaj rozdano posłom sprawozdanie komisyi budżetowej o inwestycyach wiedeńskich. W przedłożeniu komisyjnem zmieniono pierwotny projekt rządowy, a mianowicie w miejsce dwóch pierwszych artykułów, wstawiono cztery nowe. Przedłożenie komisyjne kończy się wnioskiem o uchwalenie projektu ustawodawczego.

**Wiedeń** 26 kwietnia. W klubie zjednoczonej lewicy niemieckiej oświadczył Plener, że Niemcy spotkali się w sejmie czeskim z koalicyą Staroczechów i czeskiej konserwatywnej większej własności, których reprezentanci, pomimo poprzednich uroczystych uchwał głosowali w sejmie, bez rzeczywistego powodu, za odroczeniem dzieła ugody. Z tego nikt inny nie odniesie korzyści, prócz Młodoczechów. Niemieccy posłowie w sejmie czeskim oświadczyli, że obstają przy ugodzie, co było głównym powodem, iż dotąd nie uchwalili, że występują z sejmu czeskiego.

Niemcy czescy nie ustaną w popieraniu ugody, licząc na poparcie innych Niemców w Austryi (*Powszechne potakiwanie*).

Prof. Suess wskazuje na ofiary, jakie Niemcy czescy ponieśli w interesie ugody i państwa. Niestety żywioły umiarkowane, które gdzieindziej okazały się silnemi filarami potęgi państwa, odmówiły tu swego współdziałania i odmówiły tutaj wytrzymałości.

Mowca przyznaje z uznaniem, że w tych dniach rozczarowania u Niemców czeskich okazała się miłość ojczyzny silniejszą od ich temperamentu.

W tem ich umiarkowaniu leży ich siła. Mowca wnosi rezolucyę:

„Niemcom czeskim wyraża klub zjednoczonej lewicy pełne uznanie i zapewnia ich że będzie zawsze popierać słuszne żądania Niemców czeskich.“

Po przemówieniu ministra Kuenburga Plener wyraził mu podziękowanie i uznanie za to, że wśród nadzwyczaj trudnych stosunków wytrwale i zręcznie spełnia swą misyę w łonie rządu. (*Żywe oklaski.*)

Wniosek Suessa przyjęto jednogłośnie.

Minister Kuenburg podnosi jako najważniejsze momenty: ostatnią działalność Sejmów, zadowalniające uregulowanie ustawodawstwa szkolnego w ważnej prowincyi Tyrolu, jakoteż działalność Sejmu czeskiego, zwłaszcza w sprawie ugody czesko-niemieckiej.

Minister zapewnia, że cały nacisk kładzie na sprawy Czech i na oddziaływanie na wewnętrzne stosunki w państwie; mowca jest przekonany głęboko, że popieranie usprawiedliwionych żądań czeskich Niemców należy do najważniejszych zadań jego stronnictwa. Minister oświadcza zgodnie z zapatrywaniami i tradycyą stronnictwa, że załatwienie kwestyi czeskiej może nastąpić tylko w związku i porozumieniu z ogólną polityką wewnętrzną, a skuteczna ochrona usprawiedliwionych czesko-niemieckich interesów przez to stronnictwo stanie się możliwą tylko wtedy, jeśli samo stronnictwo jednością silne będzie.

Minister oświadczył dalej, że jest upoważniony zapewnić, iż rząd postanowił pracować nad najrychlejszem przyspieszeniem całej sprawy rozgraniczenia okręgów do przyszłej sesyi Sejmu czeskiego i zasięgnąć w tej mierze zdania Sejmu, dalej wprowadzić w budżet najbliższy wydatki na utworzenie nowych sądów obwodowych w Trautenau i Schlan i w tej sprawie również Sejm o zdanie zapytać.

Takie postępowanie rządu pozwala tylko tak rozumieć sytuacyę, iż rząd w granicach swej kompetencyi i przy pomocy dostępnych dlań środków legalnych dokłada starań, aby przeprowadzić ugodę, której nie uważa wcale za martwą ani pogrzebaną, chociaż to stać się może tylko powoli i wśród ciężkich okoliczności.

Rząd oświadczył, że wytrwa przy ugodzie w sejmie czeskim, bo uważa się do tego zobowiązanym. Dowód tego złożył rząd przez znane wnioski, przez oświadczenie, złożone w komisyi ugodowej, przez zwołanie komisyi w trybunale apelacyjnym do odgraniczenia okręgów sądowych i przez utworzenie sądu powiatowego w Weckersdorf. Te faktyczne zarządzenia nie pozwalają wątpić w poważny zamiar rządu, co do przeprowadzenia ugody, o ile może to uczynić na podstawie istniejących ustaw i umów wzajemnie obowiązujących.

Administracyjne rozporządzenie dotyczące okręgu sądowego w Weckersdorf nie powinno być ani lekceważone, ani przeceniane. Na wszelki sposób uczyniono jeden krok naprzód w akcyi rozgraniczania okręgów.

**Praga**, 26 kwietnia. Posłowie młodoczescy ogłaszają odezwę do narodu czeskiego, w której wzywają go do odparcia niebezpieczeństwa, jakie zagraża przez rozgraniczanie okręgów językowych w drodze administracyjnej.

**Praga**, 26 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi do ograniczenia okręgów sądowych w Czechach, przewodniczący oznajmił, iż otrzymał piśmienne oświadczenie od Mattusza i Zatki, że w myśl uchwały klubu mężów zaufania stronnictwa staroczeskiego występują z komisyi.

Następnie przewodniczący odroczył posiedzenie i oświadczył, że ponieważ Mattusz i Zatka złożyli mandaty tylko za siebie, przeto zwróci się do Rygiera, aby zamianował na ich miejsce innych mężów zaufania.

**Praga**, 26 kwietnia. Na zgromadzeniu czeskiego konsorcyum teatralnego członek Ort wyraził obawę, że zamierzone przedstawienia czeskie na wystawie w Wiedniu, mogą wywołać nieprzychylną krytykę która wpłynąć może także na sąd publiczności w kraju i źle oddziałać na interesa teatru czeskiego. Na to oświadczył dyrektor teatru, iż otrzymał zapewnienie od komitetu wystawy, że prasa wiedeńska nie tylko bezstronnie, ale nawet sympatycznie będzie usposobioną dla gości czeskich i że Czesi mogą być pewni życzliwego przyjęcia. Herold nadmienił, że naturalnie Wiedeń gościnnie podejmować będzie swych gości, ale położenie polityczne nie jest sprzyjającem. Ostatecznie uchwalono urządzić przedstawienia na wystawie w Wiedniu — wszystkiemi głosami przeciw czterem.

**Karlsbad**, 26 kwietnia. Kanclerz Caprivi przybył tu wczoraj wieczór.

**Londyn**, 26 kwietnia. W Izbie gmin oświadczył wczoraj Lowther, że ze Stanami Zjednoczonemi Półn. Ameryki doszło do zupełnego porozumienia co do sposobu postępowania w spornej kwestyi rybołowstwa na morzu Behringa.

**Londyn**, 36 kwietnia. *Standard* otrzymuje wiadomość z Kalkuty, że przyszedł do skutku traktat między Anglią i Chinami co do podległej Chinom krainy Kan-Su.

**Londyn**, 26 kwietnia. *Standardowi* donoszą z Zanzibaru, że protestanci w Ugonda napadli ponownie na katolików, a odparci przez nich co cofnęli się do fortecy. Kapitan Lugard przybył protestantom na pomoc z działami systemu Maxima. W zaciętej walce poniósł atoli znaczne straty. Obecnie oblegają fortecę katolicy i mahometanie. Opór Lugarda zależy od zapasów amunicyi. Biskup Hirth który się chciał ratować ucieczką, został ścięty. Mnóstwo katolików sprzedano w niewolę.

**Petersburg**, 26 kwietnia. Car udał się wczoraj popołudniu do Gatczyny.

**Rzym**, 26 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych polecił prefektom, aby nie pozwolili na żadne zgromadzenia i pochody w dniu 1 maja.

**Rzym**, 26 kwietnia. Konferencya międzynarodowa stowarzyszeń Czerwonego Krzyża przyjęła wniosek delegata rosyjskiego o uwolnieniu od opłaty cłowej materyału opatrunkowego, jaki w czasie wojennym stowarzyszenia przysyłać mogą państwom walczącym. Przyjęto także wniosek delegata saskiego o tworzeniu oddziałów ochotniczych dla pielęgnowania chorych i unoszenia rannych z placu boju.

**Konstantynopol**, 26 kwietnia. Włochy przesłały W. Porcie, z powodu fermanu inwestycyjnego dla kedywa egipskiego, notę dyplomatyczną, w której oświadczają że *status quo* w Massawie nie doznał skutkiem treści fermanu żadnej zmiany.

Na tę notę ma W. Porta przesłać Włochom odpowiedź, w której Porta, na podstawie korespondencyi dyplomatycznych, zastrzedz sobie ma prawa zwierzchnicze do Massawy i okręgów przez Włochy tamże zajętych. Nie jest jeszcze pewnem, czy nota z tą odpowiedzią Porty przesłaną będzie rządowi włoskiemu za pośrednictwem tutejszej ambasady włoskiej, lub przez ambasadę turecką w Rzymie.

**Konstantynopol**, 26 kwietnia. *Agence diplomatique* donosi: Rząd turecki dowiedział się że pewien komitet armeński zajmuje się wyrabianiem bomb dynamitowych w zamiarze wysadzenia w powietrze niektórych budynków publicznych w Konstantynopolu. Ponieważ ognisko tych knowań miało być w Ruszczuku, zwróciła się przeto W. Porta do rządu bułgarskiego, który chętnie przedsięwziął energiczne i sumienne śledztwo, wykrył wybuchowe materyały, uwięził winnych i przesłał Porcie ich fotografie. Porta jest z zapału rządu bułgarskiego wielce zadowolona.

**Ateny**, 26 kwietnia. Z różnych stron kraju nadeszły wiadomości o gwałtach, jakich zwolennicy Delyannisa mieli się dopuścić dla wywarcia wpływu na wyborców. W jednym okręgu dom podprefektury był oblężony przez Delyannistów — a na wyspie Zante był zamach na osobę kandydata ze stronnictwa Trikupisa.

**Ateny**, 26 kwietnia. Cesarzowa austryacka przybyła tutaj dziś rano na statku „Miramare“ i udała się natychmiast do pałacu królewskiego.

**Bukareszt** 26 kwietnia. Parlament świeżo obrany wczoraj otwarty. Minister wojny przedłożył Izbie poselskiej wniosek o uchwalenie kredytu w wysokości 25 mil. na sprawienie nowej broni i na budowę koszar.

### Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 26 kwietnia.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (sred. do 0) | 738·9 mm | 734·4 mm | 736·9 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +5°,4 | +5°,6 | +10°,3 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | E 2 | ESE 1 | NW 3 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 78 % | 94 % | 52 % |
| Stan nieba 0 = pog., 10 zup. pochm. | 5 | 10 | 10 |

Uwagi: Od czasu do czasu deszcz.

### Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 26 kwietnia 1892 r.

| | Kurs w wal. aus. r. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 95 | 60 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 95 | 15 |
| Austryacka renta złota | 110 | 85 |
| 5 % austryacka renta (marcowa) | 100 | 60 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 996 | — |
| Akcye kredytowe | 321 | 25 |
| Londyn | 119 | 80 |
| Srebro | — | — |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 51 |
| Dukaty austryackie | 5 | 65 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m. | 58 | 62½ |

**Wiedeń**, 26 kwietnia. Ruble papierowe 121·50. Cena nafty 17·— do 17·50. Spirytus 18·87; żyto 9·45; pszenica 9·37; owies 6·08.

Odpowiedzialny Redaktor:
*Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**

NADESŁANE



**Kraków, dnia 26/4.** (Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble papierowe za 100 rubli | 121 | — | 123 | — |
| Marki niemieckie za 100 mar. | 58 | 40 | 58 | 80 |
| 20-to frankówka złota | 9 | 45 | 9 | 55 |
| 5% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 103 | — | 105 | — |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 97 | 40 | 98 | 20 |
| 5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m. | 104 | 2[illegible] | 105 | 25 |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 93 | — | 94 | — |
| 5½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 98 | 20 | 99 | — |
| 5% Obligi komunalne I Em. | 100 | 60 | 101 | 30 |
| 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. | 96 | 60 | 97 | 50 |
| 4½% " " | 94 | 70 | 95 | 70 |
| 5% " " | 99 | 20 | 100 | — |
| 5% " Banku hip. z prem. 10% | 107 | 30 | 108 | — |
| 5% " " zwr. za 40 lat | 100 | 30 | 101 | — |
| 4½% " " | 98 | 20 | 99 | — |
| 5% " Kr. Pol. za rubli 100 | 101 | — | 102 | — |
| 4% " likwidac. 100 | 97 | — | 99 | — |

**Lwów, dnia 25/4.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200 | 331 | — | 335 | — |
| 5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100 | 100 | 65 | 101 | 35 |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100 | 98 | 50 | 99 | 20 |
| 4½% " Tow. kred. ziem. za złr. 100 | 99 | 40 | 100 | 10 |
| 4% " " okr. 58 złr. 100 | 94 | 70 | 95 | 40 |
| 5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k. | 104 | 50 | 105 | 20 |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 93 | 30 | 94 | — |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. za 100 złr. | 100 | — | 100 | 70 |
| 5½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr. | 97 | 60 | 98 | 30 |

**Warszawa, dnia 25/4.** (Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100 | 101 | 25 | — | — |
| 4% Listy likwidacyjne za rubli 100 | 98 | — | — | — |
| 5% Listy zast. Warszawy I Em. 100 | 101 | 90 | — | — |
| 5% " II Em. 100 | 101 | 75 | — | — |
| 5% " III Em. 100 | 101 | 90 | — | — |
| 5% " IV Em. 100 | 100 | 20 | — | — |

**Wiedeń, dnia 25/4.**
Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5% Renta austr. papier. za złr. 100 | 95 | 60 | 96 | 80 |
| 5% " srebrna za złr. 100 | 95 | 20 | 95 | 40 |
| 4% " złota za złr. 100 | 110 | 75 | 110 | 95 |
| 5% " papier. nowa za złr. 100 | 100 | 60 | 100 | 80 |
| Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100 | 140 | — | — | — |
| " z r. 1860 na 500 złr. za 100 | 141 | 50 | 142 | — |
| " z r. 1860 na 100 złr. za 100 | 150 | 50 | 151 | 50 |
| " z r. 1864 bez % cała za 100 | 184 | — | 185 | — |

Obligacye korony węgierskiej.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 4% Renta złota za złr. 100 | — | — | — | — |
| 5% Renta papierowa za złr. 100 | 100 | 40 | 101 | 60 |
| Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100 | 146 | — | 146 | 50 |
| 4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100 | 136 | 50 | 137 | 50 |

Obligacye Indemnizacyjne.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 93 | 30 | 94 | — |
| 5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k. | 104 | 70 | 105 | 70 |
| 4% Obl. ind. Węgier za 100 złr. | 93 | 70 | 94 | 70 |

Listy zastawne.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100 | 109 | 25 | 109 | 75 |
| 4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100 | 99 | 50 | 99 | 75 |
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 98 | 50 | 99 | — |
| 5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100 | — | — | — | — |
| 4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100 | 101 | — | — | — |
| 4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100 | 99 | 70 | 100 | 20 |
| 4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100 | 121 | — | 123 | — |

Losy.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a. | 6 | 80 | 7 | 20 |
| Kredytowe austr. na 100 złr. w. a. | 193 | 50 | 194 | 50 |
| Krakowskie na 20 złr. w. a. | 22 | — | 23 | — |
| Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a. | 18 | 20 | 18 | 70 |
| Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a. | 12 | — | 12 | 40 |
| Rudolfa na 10 złr. w. a. | 22 | — | 24 | — |
| Stanisławowskie na 20 złr. w. a. | 30 | — | — | — |

Akcye bankowe i kolejowe.

| Ostatnia dywid. | | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|---|
| 10·— | Anglobank na 200 złr. | 149 | 50 | 150 | 60 |
| 8·— | Bankverein Wiener na 100 złr. | 115 | 30 | 116 | 25 |
| 17·— | Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr. | 323 | — | 323 | 50 |
| 24·— | Kreditbank węg. allgem. na 200 złr. | 362 | — | 363 | — |
| 22·— | Galic. Bank hipoteczny na 200 złr. | — | — | — | — |
| 12·— | Laenderbank na 200 złr. | 212 | 25 | 212 | 75 |
| 47·30 | Austro-węgierski na 600 złr. | 1000 | — | 1006 | — |
| 17·— | Unionbank na 100 złr. | 244 | 50 | 245 | 50 |
| 132·25 | Ferdynanda Północ. na 1050 złr. | 2865 | | 2875 | — |
| 8·40 | Karola Ludwika na 210 złr. | — | — | — | — |
| 14·— | Lwowsko-Czerniow. na 200 złr. | 244 | 75 | 245 | 50 |

## PODZIĘKOWANIE.

Zaprzestając po latach dwudziestu siedmiu prowadzenia restauracyi kolejowej w Dębicy, uważam sobie za miły obowiązek podziękować wszystkim P. T. przejezdnym i miejscowym Gościom, za łaskawe poparcie i przesłać niniejszem wyrazy pożegnania. 1054 2 3

*Filip Spitz.*

## Asystent farmacyi

poszukuje **zaraz umieszczenia w aptece;** może przyjąć i **zastępstwo.** 1067 1 3

Wiadomość: **J. Ch., Droguerya Otowskiego, Kraków, Sienna, 12**

## Notaryusz w Dukli

poszukuje do pomocy 1069 1 3

**kandydata notaryalnego.**

## Dla p. Artystów malarzy

**farby i wszystkie przybory artystyczne malarskie** poleca i dostarcza 1013 1 3

**Albin Krajewski, Wiedeń, I., Giselastrasse, I.**

Cennik illustrowany **gratis i franco.**

## Kamienica I-piętrowa

**z ogrodem,** przy Krakowie położona, **do sprzedania.**

Wiadomość **w cukierni W. Schmida, ul. Szewska.** 1066 1

## Młody człowiek

z dobrego domu, z odpowiedniem wykształceniem, znajdzie umieszczenie jako

**praktykant**

**w handlu bławatnym, sukna, oraz galanteryjnym**

**Józefa Staszkiewicza w Żywcu.**

1064 1 2

## Majątek

**600 morgów łącznie, zaraz do sprzedania.** 1068 1 3

Adres: **J. N. O. G.** poczta **Lisko.**

**Tańsze od zagranicznych!**

**Znane jako najlepsze, czysto lniane**

## Płótna Korczyńskie

grubsze i cieńkie webowe, na koszule, prześcieradła bez szwu, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie kędzierzawe, chustki do nosa grubsze i webowe, obrusy, berwety, ścierki, płótno żaglowe (Segeltuch), drelichy na liberye w wielkim wyborze, poleca

**Wł. GONET**

**krajowa fabryka tkacka w Korczynie** koło Krosna.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków franko. 537 28 48

## Willa w Szczawnicy

**na Miodziusiu, pod „Mickiewiczem",** jest każdego czasu z wolnej ręki **do sprzedania** pod przystępnemi warunkami.

Willa ta, w uroczem położeniu, mieści w sobie 30 pokoi umeblowanych z 15 przedpokojami, nadto znajdują się w otaczającym willę ogrodzie oficyny, w których kuchnie itp. Willa ta jest dotychczas hotelowo urządzoną, dla gości przybywających do Szczawnicy. 1044 3 3

Bliższej wiadomości zasięgnąć można u właściciela domu **pod L. 31, „pod Mickiewiczem", ulica Łobzowska, Kraków.**

## Preparaty odmładzające

**nadlekarza sztabowego Dra Müllera,** sporządzone podług przepisu lekarskiego i przez lekarzy z dobrym skutkiem używane i polecone przeciw wszelkiego rodzaju **stanom osłabienia u starszych i młodszych mężczyzn,** powstałych skutkiem **rozstrojenia nerwów, tajnych grzechów młodości i wyuzdań,** zaczem idzie **nerwowe osłabienie kości pacierzonej,** oraz **nerwowe drżenie rąk i nóg.** Preparaty te przywracają znękanemu ciału siłę młodzieńczą i elastyczność. Poleca się szczególniej jako środek wzmacniający przeciw **osłabieniom nerwowym i wyczerpaniu siły męskiej (impotencyi).** — Cena z dokładnym lekarskim przepisem użycia 3 złr. 10 ct., pocztą o 25 ct. więcej. Skład tych wypróbowanych preparatów **St. Georgs-Apotheke, Wien, V, Wimmergasse, 33,** dokąd wszystkie pisemne zamówienia adresować należy. 47 11 16

Składy: **w Krakowie** w aptece E. Stockmara, **we Lwowie** u Mikolascha.

## Tajemnica

aby wszystkie nieczystości i wyrzuty skórne, jako to: **wągry, pryszcze, plamy wątrobiane, nieprzyjemny pot** itp., zupełnie usunąć, polega na codziennem umywaniu się

**karbolowo-siarczanem mydłem**

wynalazku **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Kawałek 40 cnt. w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.** 968 2 20

## Kasa, Nr. 3½, 2 drzwi,

b. mało używana, jest **do nabycia w Magazynie mebli spółki stolarzy,** ul. Floryańska. 1010 3 3

## Wszyscy Panowie

1045 1 0

cierpiący na sexualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach, złotym medalem odszczególnionym galwano-elektrycznym aparacie **„Refector".** Jedyny aparat, skonstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy stosowany Refector można wygodnie pomieścić w kieszeni. Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone (także dyskretnie bez podania nazwiska pod cyfrą) wysyła uprzyw. właściciel **Th. Biermann, Wien, I.,** Schulerstrasse, 18.

## ZMIANA LOKALU.

**MAGAZYN i FABRYKA**

**WYROBÓW ZŁOTYCH i SREBRNYCH**

**WIKTORA CZAPLICKIEGO**

przeniesioną została

**do nowo urządzonego lokalu przy ulicy Floryańskiej, L. 25,**

**(obok handlu Wgo Knorcka).**

Magazyn zaopatrzony został w najmodniejsze bižuterye wyrobu własnego i zagranicznego, oraz wiele patryotycznych przedmiotów po cenach najniższych.

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaję z szacunkiem **Wiktor Czaplicki.**

989 4 4

Na składzie pałasze do szermierki.



Odczyszczam i naprawiam rewolwery.

## Jan Kolijewicz

**ruśnikarz,** zaprzysiężony znawca sądowy,

**w Krakowie, ulica Floryańska, L. 55, dom Wgo Kulczyńskiego.**

przyjmuje wszelkie zamówienia na broń różnych systemów, przerabia strzelby kapslowe na wszystkie inne systemy, uskutecznia wszelkie reparacye, dorabia osady. Wszystko **spiesznie i po cenach umiarkowanych.**

Przesyłki załatwiam jak najspieszniej pocztą. — Ręcząc za dokładne i rzetelne wykończenie robót polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 431 19 25

## M. BEYER i SPÓŁKA

**Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych.**

**Skład Fabryczny Towarów Płóciennych.**

***Kraków, Sukiennice 12, 13, 14,***

**naprzeciw kościoła N. Panny Maryi,**

otrzymali **na sezon jesienny i zimowy**

**wielki wybór**

**staników damskich, sukienek i ubrań dla dzieci trykotowych**

**w każdej wielkości.**

**Bielizna męska, damska i dziecinna**

w różnych gatunkach i wielkościach,

**całe wyprawy dla młodzieży szkolnej**

są gotowe na składzie po najniższej cenie.

**Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.**

**Główny skład**

oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych. 79 56 0

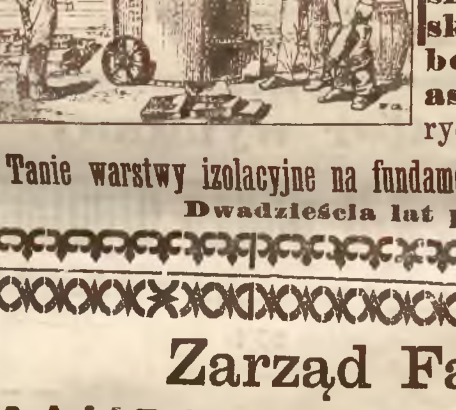
**Bielizna płócienna i trykotowa Wieleb. ks. Sebastyana Kneippa.**

**Wielki wybór parasoli bawełnianych, wełnianych i jedwabnych.**

## ZYGMUNT WASILKOWSKI

**przedsiębiorca robót asfaltowych**

**w Krakowie, ulica Wolska, L. 18.**



Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące tak w Krakowie, jak i na prowincyi **najlepszemi rodzimemi asfaltami: Val de Travers, Sycylijskim i Limmerowskim.** — Układa pod asfalt **betony,** usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach.

**Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.**

**Dwadzieścia lat praktyki.** 707 7 30

## Zarząd Fabryk MAURYCEGO BARUCHA w Podgórzu

zawiadamia PP. Inżynierów, Architektów i Budujących, że magazyny swoje zaopatrzył w wyborowe

**piece kaflowe tak białe jak i kolorowe,**

**kominki salonowe i kuchnie.**

Przyjmuje również zamówienia na **dachówkę żłobioną (falcowaną), cegłę fasadową (verblendery), podwójnie prasowaną, ogniotrwałą, zwykłą i dreny,** które z największą punktualnością w czasie umówionym wykonuje. Listy i zamówienia adresować należy: **Zarząd fabryk Maurycego Barucha w Podgórzu.** 965 5 10

**Oesterr.-ungar.**

## FINANZ-RUNDSCHAU.

Wszystkim, którzy chcą mieć wiadomości przedmiotowe **o obrotach kapitałów na giełdzie,** udziela informacyj die **österr. ungar. Finanz-Rundschau.** Pismo to stara się usilnie omawiać wszelkie kwestye, które mają wpływ na kurs pieniężny i dlatego daje sposobność tak kapitaliście, jak grającemu na giełdzie poinformowania się o tych stosunkach i wyrobienia sobie o nich własnego zdania. Pismo to jest pouczające, przedmiotowe i bezstronne. **Prenumerata tygodniowa za 52 numerów 1 złr. — Numer okazowy darmo.** 829 4 6

***Administracya: Wien, Stadt, Wallnerstrasse, Nr. 11.***



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

## Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME,** doza **60 ct.,** i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 30 0

## Maszyny do szycia SINGERA

z najlepszych fabryk zagranicznych. Pomimo ogromnego cła sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk** bez agentów lub faktorów. Raty tygodniowe 1 złr., miesięcznie 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 cent., igły po 3 cent. Nici prawdziwe Clarka 150 metr. 7 ct.

**JÓZEF IWANICKI**

**Lwów, Hotel Żorża.**

**Filia: Kraków, Rynek, 25.** 423 23

Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia.

**Willa** przy Krakowie, jednopiętrowa, z ogrodem, nowa, cynkiem kryta ze stajnią, z komfortem wystawiona, do sprzedania za dopłatą 7000 złr., bank zostaje.

**Majątek,** przy mieście i kolei, 220 morgów, blisko Krakowa, z dobremi budynkami, inwentarzami, zaraz do sprzedania.

**Majątek,** ładny, 400 morgów roli i łąk, lasu do 200 m., z ładnemi budynkami, inwentarzami, do sprzedania, potrzebna gotówka 95.000 złr., bank pozostaje; położony blisko miasta, szosy i kolei. 1029 2 5

**Kamienica,** trzechpiętrowa, o dwóch frontach, w środku miasta, do sprzedania lub zamiany na majątek z dopłatą 45.000 złr., bank zostaje. — Zgłoszenia: **Agencya Krasuskiego, Kraków, Mały Rynek, 6.**

## Chińskie srebro parasolki, laski, krawaty

tanie i w wielkim wyborze, poleca magazyn 871 7 0

**F. Szukiewicza**

**Kraków, Rynek, Linia A—B.**

Pierwsza polska Fabryka

**Rękawiczek i Bandaży rupturow.**

pod firmą 810 8 40

**Antoni Mirkiewicz**

**fabryka: ul. Mostowa, 4,**

**Filia: ulica Grodzka, L. 31,**

poleca wszelkie rękawiczki wyborowe, oraz szelki, krawaty, bandaże rupturowe i brzuszne i inne potrzeby.

**Wybór portmonetek, poduszki gumowe i safianowe.**

Przyjmuje się rękawiczki do prania.

Sprzedaż częściowa i hurtowna.

## Dwa pokoje umeblowane

**z przedpokojem i kuchnią,** lub bez tejże, są każdego czasu **do wynajęcia przy ul. Batorego, 18.**

Wiadomość u stróża. 740 5 5

## Dom murowany

obszerny, **z ogrodem,** przy Krakowie, za rogatką Łobzowską, w Nowej Wsi Narodowej, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość u naczelnika gminy na miejscu. 1042 2 6

**W moim handlu korzennym i materyałów** może być przyjętym

**starszy subjekt oraz i praktykant.**

***Fr. LENERT,***

**Kraków.**

1062 2 3

## BIURO SWIDERSKIEGO

**w Tarnowie** 411 44 0

ma **zaraz do sprzedania** bardzo tanio

**budynki fabryczne**

przy stacyi kolejowej.

## Dostawy kamienia budowlanego

**i wszelkich wyrobów kamieniarskich,** ze znakomitego kamieniołomu w Chrzanowie, podejmuje się firma **H. Kulka i Spółka w Opawie.** 1037 5 18

## Roman Silberbach

**przedsiębiorca** 1023 3 50

**w Krakowie**

wykonywuje pokrycia dachów **łupkiem szląskim, angielskim i francuskim,** papą czyli **tekturą ogniotrwałą,** jakoteż **dachówką falcowaną** po cenach najtańszych.

## Lwowska Fabryka Asfaltu

**i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów**

**S. Szeligi Łyszkiewicza,** inżyniera,

**we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,**

poleca

**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.**

**Tekturę ulepszoną ogniotrwałą**

do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

**Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.**

**Lak asfaltowy świecący do konserwacyi**

**dachów tekturowych, drzewa,** dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

**Smołę angielską bezwodną.**

**Osusza się asfaltem** jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

**zawilgocone ściany w mieszkaniach.**

**Niszczy zastarzały grzybek drzewny.**

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

**Długoletnią gwarancyę poręcza się.** 1005 3 100

## Wanny i stołki kąpielowe

**także z piecykami do zagrzania wody** wyrabia i utrzymuje na składzie

**Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.** 515 14 104

**Największy wybór prawdziwych**

## Samowarów Tulskich.

**Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.**

**Nowość światowa!**

## Przyrząd, przepowiadający pogodę,

pokazuje **dzień naprzód deszcz, posuchę i burzę,** i przewyższa wszystkie dotąd znane, jak: barometr, hygrometr i dotychczasowe przyrządy, wskazujące pogodę. Przyrząd ten, w kształcie zegarka („der Wetterprophet"), ze wskazówką i cyferblatem, pokazuje każdą zmianę pogody **jak najtrafniej,** jest przeto koniecznym i **nieocenionym:** dla każdego **wieśniaka,** każdego **ekonoma,** każdego **inżyniera,** każdego **budowniczego,** każdego **fabrykanta,** każdego **leśniczego,** każdego **górnika,** każdego **mieszkańca miasta i wsi, jednem słowem dla całego świata!**

Przyrząd ten zaoszczędzi **miliony** na korzyść dobrobytu krajowego, mały ten wydatek wróci się więc każdemu **tysiąckrotnie!**

**Cena sztuki 2 złr. 50 centów.**

Rozsyłka tylko za pobraniem pocztowem lub nadesłaniem pieniędzy wyłącznie tylko przez **Biuro domu wysyłkowego dla nowości z dziedziny elektryki**

**B. SCHÖNFELD**

**w Wiedniu, II/2, Czerningasse, 15.** 1048 2 8

## C. k. austryackie koleje państwowe.

## WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

**ważny od 1 października 1891 roku,**

**zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.**

### Odjazd z Krakowa (Podgórza):

| Godz. | Pociąg | Kierunek |
|---|---|---|
| 5.— | rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa | do Oświęcima, do Wiednia. |
| 5.14 | „ „ „ z Podgórza - Bonarki | |
| 2.05 | po południa pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna] | |
| 2.27 | „ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa | |
| 2.46 | „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki | |
| 9.— | rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna] | do Bielska, Żywca, Zwardonia, N. Sącza, Wiednia, Budapesztu, Stryja, Orłowa, Chyrowa. |
| 9.19 | „ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa | |
| 9.40 | „ „ „ z Podgórza - Bonarki | |
| 3.59 | po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.] | do Żywca, do Mszany dolnej. |
| 4.44 | „ „ „ „ z Podgórza - Płaszowa | |
| 4.56 | „ „ „ „ z Podgórza - Bonarki | |
| 6.55 | wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna] | do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja. |
| 7.16 | „ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa | |
| 7.37 | „ „ „ z Podgórza - Bonarki | |

### Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

| Godz. | Pociąg | Kierunek |
|---|---|---|
| 5.26 | rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki | ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza. |
| 5.41 | „ „ „ do Podgórza-Płaszowa | |
| 6.02 | „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna] | |
| 6.14 | „ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika] | |
| 9.06 | przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki | z Żywca, Mszany Dolnej. |
| 9.18 | „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa | |
| 10.02 | przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki | z Wiednia, z Oświęcima. |
| 10.18 | „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa | |
| 10.37 | „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.] | |
| 10.58 | „ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.] | |
| 3.38 | po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki | z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza. |
| 3.53 | „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa | |
| 4.12 | „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.] | |
| 8.12 | wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki | z Oświęcima. |
| 8.28 | „ „ „ do Podgórza-Płaszowa | |
| 9.20 | „ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika] | |

### Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg mieszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

### Przyjazd do Tarnowa:

10.56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
17.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
1.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, od czasu lwowskiego o 36 minut, od czasu wiedeńskiego o 6 minut, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 259 92

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Izraela Fiałkowskiego w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.